

PROGRAM ROZWOJU TRANSPORTU TOWAROWEGO I OSOBOWEGO
W LATACH 1976-1982 ★ SPRAWOZDANIE DELEGACJI PZPR Z OBRAD I
ZJAZDU KP KUBY ★ INFORMACJA O SPOTKANIU MINISTRÓW SPRAW
ZAGRANICZNYCH KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu rozpatrzyło i zaakceptowało przedłożony przez rząd kompleksowy program rozwoju transportu towarowego i osobowego w latach 1976-82. Podstawowym celem przyjętego programu jest przystosowanie tempa rozwoju transportu do wysokiej dynamiki produkcji przemysłowej i rolniej oraz rosnących obrotów handlu wewnętrznego i zagranicznego.

Program przewiduje usprawnienie organizacji i zarządzania poszczególnymi gałęziami transportu i stworzenie zintegrowanego systemu. W systemie tym główną rolę odgrywać będzie nadal kolej, która będzie przede wszystkim przewozić ładunki masowe na duże odległości. Kolejnictwo otrzyma nowe ciężkie lokomotywy, wagony o dużej ładowności, tory przystosowane do większych obciążeń. Planuje się dalszą elektryfikację głównych tras, budowę nowych linii i drugich torów, rozwój węzłów i stacji rozrządowych. Na szeroką skalę wprowadzona będzie automatyzacja oparta na najnowszych osiągnięciach informatyki.

Program zakłada zwiększenie taboru samochodów o wysokim tonażu oraz lepsze wykorzystanie czasu pracy i ładowności pojazdów. Prowadzona będzie intensywna modernizacja sieci drogowej, zwłaszcza budowa tras szybkiego ruchu oraz przystosowanie nawierzchni na podstawowych drogach do większych obciążeń.

W wyniku lepszego wykorzystania dróg wodnych, przede wszystkim Odry i Wisły, dzięki rozbudowie portów rzecznych oraz zwiększeniu dostaw taboru pływającego o większych mocach i ładownościach część zadań przewozowych przejmie żegluga śródlądowa. Przewiduje się także szeroko zakrojoną mechanizację robót ładunkowych, rozwój systemu kontenerowego oraz systemu transportu rurociągowego.

Biuro Polityczne rozpatrzyło i zaakceptowało sprawozdanie delegacji PZPR, która pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego, uczestniczyła w obradach I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o rezultatach spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów socjalistycznych, które odbyło się 15 i 16 grudnia 1975 r. w Moskwie oraz zaakceptowało stanowisko delegacji polskiej zajęte na tym spotkaniu. (PAP)

Komentarz po posiedzeniu Biura Politycznego — na str. 2.

Z czym w nowy rok

Więcej na rynek i na eksport

W wielu poznańskich zakładach produkcyjnych odbyły się już sesje Konferencji Samorządu Robotniczego. Zatwierdziły one przedstawione przez dyrekcje projekty planów na bieżący rok. Te ambitne zamierzenia, często o wiele większe niż w roku ubiegłym, wyrażają rzetelny stosunek załóg do nałożonych na nie zadań.

O 18 procent w stosunku do roku 1975 wzrośnie produkcja Huty Szkła w Antoninku. Podnoszenie produkcji nie jest tu sprawą łatwą, gdyż załoga pracuje przestarzałymi metodami, a większość robót wykonywać musi ręcznie. Mimo to podnosi ona nie tylko ilość swoich wyrobów, lecz także jakość. W tym roku huta wprowadzi do produkcji wiele nowych asortymentów, np. 20-litrowe balony do wina. Opracowano około 30 nowych wzorów butelek do wódek gatunkowych, o zmienionych kształtach i różnobarwnie malowanych. Z huty w Antoninku wyjdzie również około 6 milionów sztuk różnych opakowań do aeroli.

Poznańskie Zakłady Zielarskie „Herbapol” już teraz przygotowują się do zaspokojenia potrzeb na syropy spożywcze w sezonie letnim. W tym roku w zakładzie w Sulęcinie zostanie zamontowana

Wystąpienie telewizyjne ambasadora Kuby

Z okazji święta narodowego Kuby, wczoraj przed kamerami Telewizji Polskiej wystąpił ambasador tego kraju w Polsce — Jesus Barreiro. W swym wystąpieniu wskazał na decydujące znaczenie I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby w procesie dalszego socjalistycznego rozwoju Kuby.

PAP

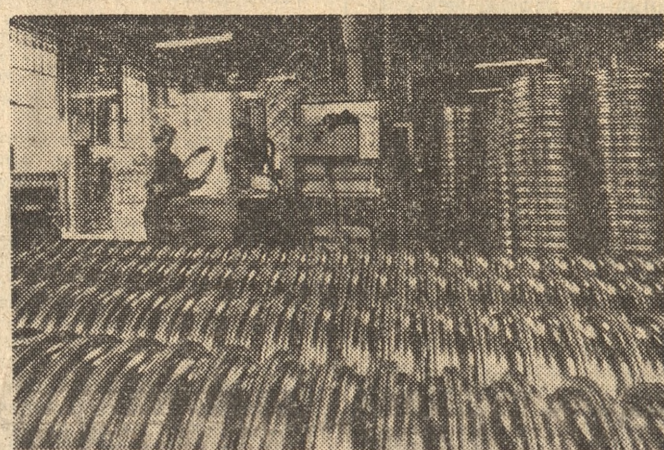
Spotkania młodych komunistów z Chile w Warszawie

Przebywająca w naszym kraju delegacja Związku Młodzieży Komunistycznej Chile spotkała się wczoraj z przedstawicielami kierownictwa polskich organizacji młodzieżowych oraz dziennikarzami agencji prasowych, pism, radia i telewizji.

W czasie spotkania, które przerodziło się w ożywioną dyskusję, przewodnicząca delegacji chilijskiej, członek Komisji Politycznej KC KP Chile, sekretarz generalny Związku Młodzieży Komunistycznej Chile — Gladys Marin omówiła obecną sytuację społeczną, polityczną, gospodarczą w swoim

Dokończenie na str. 2

W fabryce „Jawa”



Czechosłowackie motocykle „Jawa” cenione są na całym świecie; dowodem — eksport do 60 krajów. Głównym importerem jest Związek Radziecki, który w roku 1975 zakupił ich ponad 60 000 sztuk. Na zdjęciu: spawanie wieńców kół do motocykli w fabryce „Jawa” w Tyńcu (środkowe Czechy). Fot. — CAF



Weź udział w naszym plebiscycie. Szczegóły na str. 7. Tamże informacje o dotychczas zgłoszonych kandydaturach, a także typach osób kompetentnych.

Premier CSRS w Turcji

Premier CSRS L. Sztrougal i premier Turcji S. Demirel przeprowadzili wczoraj rozmowy, dotyczące sytuacji międzynarodowej i stosunków dwustronnych. L. Sztrougal złożył także wizytę prezydentowi Turcji F. Koruturkowi. Premier CSRS przebywa w Turcji z 3-dniową wizytą, którą rozpoczął 5 bm.

Premierzy CSRS i Turcji podpisali też wczoraj porozumienie o współpracy gospodarczej, naukowej, technicznej i przemysłowej.

Min. O. Fischer w Paryżu

Wczoraj do Paryża przybył z 2-dniową wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych NRD, O. Fischer.

H. Hoffmann w Indiach

Przebywający w Indiach minister obrony narodowej NRD, gen. armii H. Hoffmann, został przyję-

ty wczoraj przez premiera I. Gandhi. Przeprowadził też rozmowy z ministrem spraw zagranicznych — Y. Chavanem i ministrem obrony — Bansi Lalem.

Zjazd FDP

Wczoraj zakończył się w Stuttgarcie dwudniowy zjazd Wolnej Partii Demokratycznej (FDP) Badenii.



nii — Wirtembergii, tradycyjnie zwoływany w okresie świąt Trzech Króli.

Przewodniczący FDP, wicekanclerz i minister spraw zagranicznych Hans-Dietrich Genscher, przemawiając na wiecu, apelował, aby w toku przyszłej kampanii wyborczej do Bundestagu wspólnie z socjaldemokratami „ofensywnie” bronić tego co osiągnęła koalicja SPD-FDP. Równocześnie

Dokończenie na str. 2

Delegacja frakcji SPD w Bundestagu z wizytą w Polsce

Na zaproszenie Klubu Poselskiego PZPR przebywa w Polsce z wizytą delegacja frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu Republiki Federalnej Niemiec, na której czele stoi przewodniczący frakcji — Herbert Wehner. W skład delegacji wchodzi m. in. deputowani SPD: Bruno Friedrich, Gerhard Jahn, Hans-Juergen Junghans, Guenther Metzger i kierownik Biura Zagranicznego frakcji SPD Eugen Seibmann.

Wczoraj, w pierwszym dniu wizyty, delegację frakcji parlamentarnej SPD przyjął w gmachu naszego parlamentu marszałek Sejmu Stanisław Gucwa.

Delegacja frakcji SPD spotkała się z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR i przewodniczącym Klubu Poselskiego PZPR posłem Edwardem Babiuchem.

Rozmowy koncentrowały się wokół zapoczątkowanego układem z 1970 r. procesu normalizacji stosunków pomiędzy PRL i RFN, którego ważnym etapem jest wprowadzenie w życie porozumień uzgodnionych w Helsinkach przez I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka i kanclerza — Helmuta Schmidta podpisanych w Warszawie w październiku 1975 r.

Strony podkreśliły szczególną rolę PZPR i SPD — w zapewnianiu warunków rozwoju procesu normalizacji stosunków pomiędzy PRL i RFN. Przedyskutowano możliwości rozszerzenia dalszych kontaktów pomiędzy Klubem Poselskim PZPR i frakcją parlamentarną SPD.

Wczoraj delegację frakcji parlamentarnej SPD z jej przewodniczącym Herbertem Wehnerem przyjął członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski.

W odbywających się w tym dniu spotkaniach uczestniczyli ambasadorowie: PRL w RFN — Wacław Piatkowski i RFN w Polsce — Hans Hellmuth Ruede.

W godzinach południowych delegacja frakcji SPD zwiedziła Warszawę. (PAP)

Dialog radziecko-fiński

K. Sorsa w Moskwie

Na zaproszenie rządu radzieckiego z wizytą oficjalną przybył wczoraj do Moskwy wicepremier i minister spraw zagranicznych Finlandii, przewodniczący Partii Socjaldemokratycznej, Kalevi Sorsa.

Tegoż dnia rozpoczęły się w Moskwie rozmowy między ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Andriejem Gromyką i Kalevi Sorsą.

Na cześć wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Finlandii K. Sorsy został wydany w Moskwie obiad, na którym przemawiali obaj ministrowie spraw zagranicznych. (PAP)

mówił o potrzebie zarysowania „wyraźnych konturów” SPD i FDP.

Zmiany gabinetowe w Grecji

W Atenach poinformowano o zmianach w rządzie greckim. Do dymisji podali się minister porządku publicznego, S. Gikas oraz minister oświaty i kultury, P. Zepos. Na stanowiskach tych zastąpił ich G. Stamatis i G. Rallis. Przedstawiciel rządu oświadczył dziennikarzom, że w najbliższym czasie nie należy oczekiwać większej reorganizacji gabinetu.

Obrady OWP

Pod przewodnictwem J. Arafata odbyło się w Bejrucie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Omówiono kwestie związane z zapowiedzianą na 12 bm. debatą Rady Bezpieczeństwa na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie. W posiedzeniu tym, jak wiadomo, wezmą udział również przedstawiciele OWP.

CO O TYM SĄDZICIE

Wymagania

Ledwie otworzy oczy — już zgłasza pretensje wobec domowników, otoczenia, ludzkości. Sympie wymagania — żądania bez miary, bez zastanowienia, ignorując wszelkie realia, nie przyjmując do wiadomości żadnych wyjaśnień ani argumentów.

Nie mam tu na myśli rozkapryszonych dzieci; moje uwagi dotyczą pewnej grupy dorosłych. Oni to, chętnie formułując wymagania wobec kogo tylko się da, skorzy są przy tym do uogólnień. Jeśli w którymś sklepie źle obsłuży ich sprzedawczyni — wyrażają nadzwyczaj krytyczne opinie o funkcjonowaniu pracowników handlu w ogóle. Gdy jakiś kierowca autobusu, być może zmordowany wielogodzinną monotonią miejskich kursów, coś tam odburknie na ich pytanie — określają ludzi z transportu komunalnego mianem nieokrzesanych. W przypadku złapania przez ich dzieci niedostatecznych not w szkole — gotowi dyskredytować nauczycielski stan.

Długi bywa, u charakteryzowanych osobników, łańcuszek codziennych roszczeń, żądań, żądań. Skwapliwie też wykorzystują oni na swój użytek oficjalnie upowszechniane hasła o konieczności podwyższania wymagań i potrafią nimi szermować całkiem zreżymowani. Oczywiście, sami uważają się za wolnych od przyswar; są raczej bliscy modelu „obywatela idealnego”. Gdyby ktoś zgłosił wobec nich jakieś krytyczne uwagi, byłby mocno zdziwiony, jeśli nie wręcz oburzony:

— A cóż to za wymagania. Powariowali, czy co! — „Albowiem oni są od stawiania wymagań każdemu wokoło, natomiast stawianie wymagań im jest w ich mniemaniu czeplaniem się.

Założmy wszakże, że ktoś niepospolicie elokwentny oraz dysponujący darem perswazji wykaże ludziom obnoszącym się z przeróżnymi żądaniami, że — owszem, wymagania są istotnym elementem naszej codzienności; co więcej — należy je ustalać na wciąż wyższym poziomie, lecz wobec wszystkich. Trudno bowiem sobie wyobrazić zważywszy postęp społeczno-gospodarczy w jakimkolwiek kraju, jeśli za marzeniami i skonkretyzowanymi w planach zamierzeniami nie pójść właśnie wyżej wymogi działania ogółu obywateli.

Albo czy nie bywa, że tak ujmowany problem postępu przestaje frapować osoby skore do stawiania żądań bliźnim? Gotowi spuścić z tonu i mniej ostentacyjnie występować ze swymi roszczeniami, byle od nich mniej wymagano. Czy nie spotkaliście ludzi, którzy w takich przypadkach skłonni byli nawet zgłosić akces do kierujących się zachowawczą dewizą „dobrze jest, jak jest”, ażeby uszczelnić się zmian, które miałyby absorbować także ich czas i siły?

A przecież — dowodzi tego praktyka wielu pokoleń — wszelki postęp zasadza się na ciągłym „podnoszeniu poprzeczki” w społecznej skali. To znaczy — na mierzeniu wyżej — niż pięćdziesiąt lat temu, na sięganiu po wyższy poziom kultury, techniki, konsumpcji. W tym ogólnoludzkim dążeniu do stałej poprawy warunków bytowania szczególne miejsce przypada ustrojowi socjalistycznemu z jego programem budowy pomyślnej teraźniejszości i przyszłości, opartym na rzetelnej pracy ogółu.

— Lepšie jest wrogiem dobrego — powiadają niektórzy. Stawianie wymagań wyższych zmusza do wysiłków fizycznych i umysłowych i jest czynnikiem mającym oczywisty wpływ na tempo postępu, na jego przyspieszanie.

— Ja płacę, ja wymagam — mawiano ongiś. Dzisiaj chyba należałoby rzecz ujmować inaczej: wymagam od innych — zatem inni mają prawo wymagać ode mnie. Albo po prostu: wymagam od siebie — wymagam od innych.

PIOTR ŻYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ■ 69-959 Poznań.

Powszechne żądanie amnestii w Hiszpanii

Coraz bardziej nasilają się w Hiszpanii żądania powszechnej amnestii dla więźniów politycznych. Po niedzielnym demonstracjach w Bilbao i San Sebastian w poniedziałek demonstrowano na ulicach Pamplony. Około 5 000 osób zgromadziło się przed gmachem organów sprawiedliwości wznosząc okrzyki „amnestia, amnestia”. Jak podała agencja Cifra w przemysłowym miasteczku Mataro, położonym w pobliżu Barcelony na głównej ulicy wypuszczono liczne kury, pokryte hasłami wzywającymi do ogłoszenia amnestii.

Uważa się, że w więzieniach hiszpańskich przebywa w chwili obecnej około 1300 osób skazanych za działalność polityczną (PAP)

Więcej na rynek

Dokończenie ze str. 1

nowych preparatów farmaceutycznych, m. in. emulsji do leczenia stłuszczeń i kontuzji pod nazwą arcalen. W sumie wartość tegorocznej produkcji zakładów zielarskich wyrazi się sumą 705 milionów złotych — wzrost w stosunku do roku ubiegłego zostanie osiągnięty przez większą wydajność i mechanizację pracy.

Również Fabryka Łożysk Tocznych od kilku już lat osiąga wzrost produkcji głównie przez coraz lepszą organizację, dyscyplinę i wydajność pracy. W bieżącym roku plany są wyższe w stosunku do roku 1975 o 14,5 procent. Natomiast

Kolejny oddział wojsk RPA w Angoli

Władze RPA wysłały do Angoli kolejny oddział wojsk regularnych w celu udzielenia wsparcia walczącym tam jednostkom armii południowoafrykańskiej. Jednostki te poniosły duże straty w rejonie angielskich miast Kibala i Santa-Komba, gdzie ostatnio interwencji musieli cofnąć się pod naporem wojsk armii Ludowej Republiki Angoli.

Agencja France Presse informuje, że w stolicy RPA — Pretorii — podano oficjalnie o śmierci na terenie Ludowej Republiki Angoli generała brygady oraz pięciu innych żołnierzy wojsk południowoafrykańskich. (PAP)

Groźba kryzysu rządowego we Włoszech

Sroda 7 bm. może być początkiem nowego kryzysu rządowego we Włoszech. Tego dnia bowiem kierownictwo Włoskiej Partii Socjalistycznej (PSI) podejmie decyzję co do swego dalszego udziału w większości rządowej. Obecny rząd premiera Aldo Moro, utworzony według tzw. formuły centrolewicowej, wprowadził po raz pierwszy w 1963 r. W jego skład wchodzi przedstawiciel Partii Demokracji Chrześcijańskiej (premier i 19 ministrów) i Republikańskiej (wicepremier Ugo La Malfa i 4 ministrowie), zaś Partia Socjalistyczna i socjaldemokratyczna gwarantowały dotychczas rządowi poparcie w parlamencie.

Ogłoszona przed kilkoma dniami zapowiedź socjalistów wycofania swego poparcia dla rządu wywołała konsternację we Włoszech. Nie nie wskazuje na to, by socjaliści mogli odstąpić od swej decyzji: krytykują oni politykę gospodarczą rządu zarzucają mu też ogólny „brak autorytetu”. Te krytyki rządu w całości podziela Włoska Partia Komunistyczna.

Zdaniem większości tułuszych obserwatorów, nowy kryzys rządu byłby trudny do rozwiązania i Włochom groziłaby perspektywa nowej „próżni politycznej”.

PAP

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane. Miejscami przelotne opady śniegu. Temperatura minimalna od minus 15 do minus 10 stopni. Temperatura maksymalna od minus 8 do minus 3 stopni.

Dziśszą zawisła informacyjną opracował Wojciech Nentwig.

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Uwaga — na transport

Transport, odpowiednio rozwinięty i zorganizowany, wpływa przyspieszając na rozwój wielu dziedzin społecznego i gospodarczego życia kraju. Ta prawidłowość działa jednak i w odwrotnym kierunku: jeśli transport nie jest odpowiednio przygotowany, utrudnia lub wręcz ogranicza rozwój kraju.

Ocenia się, że w 1980 r. potrzeby przewozowe gospodarki wyniosą około 3,4 mld ton ładunków, a więc w porównaniu z ubiegłym rokiem wzrosną o ponad połowę. Wiadomo jednak, że w następnych latach, ze zmian jakościowych, które

następować będą w unowocześnianiu się systematycznie gospodarce, wynikną dla transportu dodatkowe zadania. Nie wystarczy więc przewieźć określone ilości towarów, trzeba je także przewieźć punktualnie, w ściśle określonym terminie. Żeby transport mógł pracować w taki właśnie sposób, konieczne jest podniesienie sprawności i unowocześnienie wszystkich gałęzi tego działu gospodarki.

Nietrudno uświadomić sobie, jak wiele różnego rodzaju przedsięwzięć trzeba zrealizować, żeby mogły być spełnione te podstawowe warunki. Głównym zadaniem pozostanie więc dalsze przyspieszenie modernizacji i rozbudowy sieci kolejowej i drogowej.

Jednym z najważniejszych kierunków działania na następne lata jest sukcesywne tworzenie zintegrowanego, krajowego systemu transportowego, obejmującego wszystkie gałęzie transportu. Jest to warunek jego efektywności, elastyczności działania.

Transport kolejowy przynosi największą korzyść, jeśli jest wykorzystywany do przewozu ładunków masowych na duże odległości. Równocześnie staje się konieczne wprowadzenie nowej organizacji przewozów, polegającej na coraz szerszym stosowaniu przewozów ładunków w pociągach zwartych.

Z programu rozwoju transportu na lata 1976-82, rozpatrzonego wczoraj na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR wynika, że dostawy wagonów tylko w najbliższych 5 latach zwiększą się o 1/4 w porównaniu z ubiegłym 5-leciem, przy czym stosowane będą m. in. wagarki o ładowności 90 ton. PKP otrzymają ponad 280 lokomotyw elektrycznych dużej mocy, przeszło dwukrotnie zwiększy się długość torów ułożonych z ciężkich szyn. W ten sposób wszystkie linie magistralne będą miały nawierzchnię dostosowaną do szybszej jazdy ciężkich pociągów.

Równocześnie kontynuowany będzie podstawowy kierunek: modernizacja sieci PKP. W tej dziedzinie najważniejszym zadaniem jest elektryfikacja około 2900 km najbardziej obciążonych linii (w ubiegłym 5-leciu zelektryfikowano około 1500 km linii kolejowych).

Sprawnie działający krajowy system transportowy wymaga także dostosowania struktury taboru samochodowego do nowoczesnej technologii przewozów i nowych form organizacyjnych. Jeśli weźmie się pod uwagę, że znaczną część dostaw samochodów stanowią będący w jeździe na dużych ładowności, czy wista staje się konieczność zdecydowanej poprawy wykorzy-

stania tego taboru.

Samochody będą przewoziły głównie tzw. towary drobnicowe, natomiast żegluga śródlądowa powinna bezpośrednio współdziałać z koleją, przejmując przewozy takich ładunków masowych, jak węgiel, cement, kruszywa. Uwzględniając stan dróg wodnych, główny potok ładunków skierowany zostanie na Odrę, na której przewozy powinny wzrosnąć już w przyszłym roku o około połowę w stosunku do br. Program robót wodnych, które będą zrealizowane na Odrze i Wiśle, zakłada że za 5 lat po obu tych rzekach przewiezie się 35-40 mln ton ładunku wobec 15 mln przetransportowanych w 1975 r.

Pozostaje jeszcze jeden problem, wspólny dla wszystkich gałęzi transportu, a dotyczący również współpracujących z transportem zakładów przemysłowych: mechanizacja robót przeładunkowych. Jest to podstawowy element efektywnej pracy transportu. Zwarte pociągi, dojeżdżające do baz czy też duże samochody ciężarowe, muszą być rozładowywane szybko, a więc przy pomocy sprzętu mechanicznego.

Konsekwentna realizacja tych kierunków rozwoju powinna więc zapewnić poprawę sprawności eksploatacyjnej całego transportu. (PAP)

Rozmowy w Lizbonie

Porozumienie w sprawie obsadzenia stanowisk podsekretarzy stanu

W toku kolejnego spotkania przywódców trzech partii politycznych wchodzących w skład szóstego rządu tymczasowego Portugalii które odbyło się w poniedziałek w pałacu Belem z udziałem prezydenta i premiera, osiągnięto porozumienie w kwestii obsadzenia stanowisk podsekretarzy stanu w Ministerstwach Rolnictwa i Finansów.

Rozbieżności dotyczące obsady tych stanowisk stanowiły od kilku tygodni główną przeszkodę w skompletowaniu rządu po wydarzeniach z 25 listopada oraz po rozłamie w Partii Ludowo-Demokratycznej (PPD), jaki nastąpił na pierwszym nadzwyczajnym kongresie tej partii w grudniu ubiegłego roku.

Jak wiadomo, kierownictwo PPD postanowiło zastąpić na stanowiskach rządowych osoby, które wystąpiły z tej partii, mianując na ich miejsce działaczy lojalnych wobec sekretarza generalnego, Sa Carneiro. Na poniedziałkowym spotkaniu w Belem Sa Carneiro ustąpił jednak wobec nacisków kierownictwa Partii Socjalistycznej w sprawie pozostawienia na stanowisku podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, jako wybitnego specjalisty, Arturo Santos-Silva, który wystąpił z PPD.

Spotkania młodych komunistów z Chile w Warszawie

Dokończenie ze str. 1

kraju. Poinformowała o zasięgu i rezultatach międzynarodowej akcji solidarności i poparcia dla walki narodu chilijskiego.

Wojskowi zamach stanu przeciw prawowitemu rządowi Salvadora Allende przyniósł masową akcję terroru. Zamordowano ponad 30 000 osób. Tylko w pierwszym okresie rządów gen. Pinocheta wtrącono do więzień 200 000 ludzi. Represje trwają nadal, nadal giną przeciwnicy dyktatury. Obowiązują zakazy działania wszystkich partii politycznych. Ostatnio fałszarek został objęty także duchowieństwo i działacze organizacji religijnych. Bardzo zła jest sytuacja gospodarcza, rosną ceny, zwiększa się liczba bezrobotnych.

Wiele ofiar poniosł działający obecnie w podziemiu chilijski ruch młodzieżowy. (PAP)

Realizacja zwiększonych zadań gospodarki żywnościowej

Wiejskie zebrania organizacji partyjnych i kół ZSL

W przyjętym na VII Zjeździe PZPR programie dalszego dynamicznego rozwoju kraju, nowe, zwiększone zadania postawione zostały przed gospodarką żywnościową. Ambicją rolników, jest nie tylko wykonanie, ale i przekroczenie tych zadań. W dużej mierze zadecydują o tym już tegoroczne wyniki w produkcji rolnej. Dlatego tematem rozpoczętych obecnie we wsiach, państwowych przedsiębiorstwach rolnych oraz instytucjach obsługujących rolnictwo wspólnych zebrań organizacji partyjnych i kół ZSL jest szczegółowa i krytyczna analiza osiągniętych wyników w produkcji rolnej oraz ustalenie kierunków skutecznego działania dla dalszego jej rozwoju.

Watergate

Rozprawa odwoławcza w Waszyngtonie

Przed sądem apelacyjnym w Waszyngtonie rozpoczęła się wczoraj rozprawa odwoławcza trzech b. współpracowników Richarda Nixona — H. R. Haldemana, Johna Ehrlichmana oraz Johna Mitchella. W niższej instancji zostali oni skazani na więzienie za udział w poczynaniach nad zatuszowaniem włamania do siedziby Partii Demokratycznej w 1972 r., co dało początek tzw. aferze Watergate.

Wagę tego zagadnienia podkreślają Sekretariat KC PZPR i prezydium NK ZSL w liście skierowanym do podstawowych organizacji partyjnych na wsi, w instytucjach obsługi rolnictwa do komitetów gminnych PZPR, kół i gminnych komitetów ZSL.

Jak wynika z przebiegu pierwszych zebrań, rolnicy i załogi przedsiębiorstw rolnych zwracają w dyskusji szczególną uwagę, zarówno na pełne wykonanie planów dostaw piodów rolnych z ubiegłorocznych zbiorów jak i na maksymalne wykorzystanie w br. możliwości zwiększenia produkcji, zwłaszcza zwierzęcej. Od dalszego rozwoju hodowli uwarunkowany jest bowiem zakładany na ten rok wzrost spożycia mięsa o 2,5 kg w przeliczeniu na 1 mieszkańca.

M. in. na zebraniach w poniedziałek i we wtorek w 10 wsiach woj. wrocławskiego rolnicy ustalili konkretne przedsięwzięcia zmierzające do przyspieszenia intensyfikacji produkcji roślinnej, a przede wszystkim zbóż i pasz. Zamierzają to osiągnąć przez rozszerzenie oraz podniesienie ploidów. (PAP)

Żniwo huraganu nad Europą

Dziesiątki śmiertelnych ofiar i wysokie straty materialne

Huragan, który pod koniec ubiegłego tygodnia i na początku nowego przeszedł nad Europą zachodnią i północną spowodował śmierć co najmniej 82 osób i wyrządził poważne szkody materialne. 29 osób zginęło na Morzu Północnym i na Bałtyku, a 53 — straciły życie w wypadkach spowodowanych przez orkan.

U wybrzeży Norwegii w poniedziałek utonęło przypuszczalnie siedmiu rybaków, kiedy ich statek rybacki przewrócił się do góry dnem koło wyspy.

Nie daly rezultatu poszukiwania rozbitków z frachtowca NRD-owskiego „Capella” i brytyjskiego motorowca „Carnousti”, które nadały sygnały SOS odebrane z kanału La Manche. Frachtowiec „Capella” miał na pokładzie 11 osób, a na pokładzie „Carnousti” znajdowało się przypuszczalnie 8 członków załogi.

Gabinet RFN na swym pierwszym posiedzeniu w nowym roku omawia szkody wyrządzone przez katastrofalną powódź. W samym Hamburgu, zgodnie z pierwszymi obliczeniami, bilans strat w postaci zniszczonych grobli, zalanych urządzeń portowych i zbudowań wiejskich zniszczonych lasów, dróg i budynków wynosi kilkaset milionów marek. (PAP)

Burze śnieżne i lawiny w Turcji

Od dwóch dni nad wschodnią Turcją szaleją burze śnieżne. Drogi w tej części kraju są nieprzejezdne, wiele miejscowości zostało odciętych od świata. W pobliżu Bitlis 10 osób poniosło śmierć w czasie lawiny, która zasypana ich dom. Tutajże się liczne wypadki drogowe, w których są ofiary w ludziach. W nocy z poniedziałku na wtorek temperatura we wschodniej Turcji spadła do minus 29 stopni C. Spodziewane są dalsze opady śniegu. (PAP)

Nadal napięta sytuacja w Bejrucie

Brak perspektyw uregulowania konfliktu w Libanie

Sytuacja w stolicy Libanu ponownie pogorszyła się w poniedziałek wieczorem z powodu nowych uprzedzeń oraz incydentów zbrojnych w centrum miasta i na jego przedmieściach. Zwalczające się ugrupowania uprowadziły tego dnia około 40 ludzi, a 5 osób zostało zabitych w czasie strzelaniny.

Również nie notuje się postępu na płaszczyźnie politycznej. W wywiadzie telewizyjnym przewodniczący Izby Deputowanych parlamentu, Kamal Assad oświadczył, że obecnie brak perspektyw uregulowania konfliktu w Libanie. Poszczególne strony konfliktu zajmują nieprzejednane stanowiska, co uniemożliwia osiągnięcie porozumienia — stwierdził Assad. Natomiast premier Rasid Karami zwrócił uwagę, że w kwietniu wygasz mandat Izby Deputowanych a w obecnej sytuacji przeprowadzenie nowych wyborów jest rzeczą nie możliwą.

Bojówki falangistowskie na-

dal oblegają obóz uchodźców palestyńskich w el Zaatar, na przedmieściu Bejrutu. W związku z tym władze libańskie planują użyć oddziałów wojskowych do zlikwidowania blokady. Żołnierze mają zapewnić przede wszystkim transport żywności i innych środków zaopatrzenia do obozu uchodźców palestyńskich. (PAP)

KOMUNIKAT TOTALIZATORA SPORTOWEGO

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 3/4 bm. stwierdzono:

Liga angielska — 9 rozw. z 12 traf. — wygr. po 53,979 zł, 263 rozw. z 11 traf. — wygr. po 1,816 zł, 2,991 rozw. z 14 traf. — wygr. po 159 zł.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szmowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 fakty wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 656-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.
Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35028. H-18

DO WSZYSTKICH POLAKÓW

W kolejnych artykułach opatrzonych wspólnym nadtytułem CHAS JAKOŚCI staraliśmy się przybliżyć naszemu Czytelnikowi treści zawarte w uchwałach VII Zjazdu PZPR zatytułowanej „O dalszy rozwój budownictwa socjalistycznego — o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu”. Mimo że każdy z tych artykułów poświęcony był innemu tematowi, obejmującemu jakąś większą dziedzinę naszego życia czy działania społeczno-gospodarczego, to jednak przez wszystkie publikacje, jak nie przewodnia, przewijała się sprawa kierowniczej roli partii. Nie sposób w jednej publikacji zawrzeć całokształt znaczenia partii jako przewodniej siły budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, warto jednak — kończąc nasz cykl — pokrótce ukazać niektóre najistotniejsze elementy roli partii jako motorycznej siły socjalistycznego rozwoju Polski.

U podstaw rozwoju naszego kraju i drogi, którą on przebiega w minionym trzydziestoleciu, leżą programowe założenia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która jest kontynuatorką tradycji Polskiej Partii Robotniczej. To właśnie pod jej przewodem naród nasz wyzdusił Polskę z wielowiekowego zacofania i zniszczeń wojennych, wprowadził ją na drogę budownictwa socjalistycznego, stworzył gwarancje swego bezpieczeństwa i pokojowej pracy, zbudował podstawy wszechstronnego, dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego. Program partii uwzględnia najżywniejsze interesy klasy robotniczej i narodu, służy pobudzeniu inicjatywy i działalności wszystkich obywateli, bez względu na ich zapatrywania i światopogląd. Jakże wymownie brzmi zakończenie uchwały VII Zjazdu PZPR: „Zjazd zwraca się do wszystkich Polaków — partyjnych i bezpartyjnych — by nie szczędzili sił dla realizacji (...) ambitnego programu rozwoju socjalistycznej ojczyzny”. Program, wypracowany przez partię, zawiera treści adresowane do każdego z nas. Każdemu z nas przecież zależy na tym by kraj się rozwijał, a nam żyło się coraz lepiej. Jest to program jasny, precyzyjny. Ściśle określa — ile, czego i kiedy możemy się spodziewać — pod warunkiem, że podniesiemy jakość swej pracy, że zrobimy to, czego wymaga realizacja ambitnych celów wytyczonych przez partię.

Partia, sprawując swą kierowniczą rolę w narodzie polskim, istotne źródło aktywności społecznej w realizowaniu swego programu widzi w wysunięciu na pierwszy plan człowieka jako najwyższej i głównej siły społeczno-ekonomicznego rozwoju. Dowodem tego jest cała treść uchwały VII Zjazdu, w której wysoka jest ranga zadań służących wszechstronnemu zaspokajaniu potrzeb ludzkich i w pełni uwzględnione są współzależności pomiędzy postępowaniem gospodarczym a poprawą warunków życia narodu.

Obecny program rozwoju społeczno-gospodarczego uwzględnia zarówno działania bieżące, jak i cele perspektywiczne i procesy długofalowe, sprawy ogólnonarodowe jak i potrzeby regionalne, środowiskowe a także jednostkowe. Partia zainicjowała opracowanie i prowadzi wcielaniu w życie długoterminowych programów wychowania młodego

pokolenia, reformy systemu edukacji narodowej, racjonalnego wykorzystania zasobów pracy ludzkiej, budownictwa mieszkaniowego, rozwoju gospodarki żywnościowej i rolnictwa, rozbudowy i modernizacji wielu gałęzi gospodarki i aktywizacji poszczególnych regionów. Partia kierowała procesem reformy administracji i ulepszenia zarządzania gospodarką i metod planowania.

Istotnym elementem sprawowania przez partię funkcji kierowniczej jest postawa samych członków partii. Jej autorytet jest sumą zaufania i poparcia udzielanego przez nią pracujące organom kierowniczym oraz sumą autorytetu poszczególnych członków partii we wszystkich środowiskach, w których działają. Członkowie partii są bowiem stale oceniani przez ludzi pracy, stale konfrontowani z wyobrażeniem społeczeństwa o partii. Dlatego PZPR wymaga od swych członków wzorowej postawy pod każdym względem. Ideowość, wrażliwość społeczna, rzetelna wiedza, uczciwość, ofiarność w pracy dla kraju i społeczeństwa, internacjonalistyczne poczucie więzi ze wszystkimi walczącymi o nowy, lepszy świat — oto cechy, które powinien reprezentować polski komunist. Im te cechy pełniej charakteryzują członka partii, tym więcej może on zdziałać więcej, tym silniejszy jest wpływ partii na bezpartyjnych, na całe społeczeństwo. Przewodzenie w pracę, dawanie pod tym względem przykładu godnego naśladowania — jest statutowym obowiązkiem członka partii.

Od członka partii wymaga się znacznie więcej niż tylko aprobata programu. Wymaga się przede wszystkim zaangażowania w realizację tego programu, a także troski, by siły ludzkie i środki materialne były wykorzystywane zgodnie z szeroko rozumianym interesem społecznym. Dotyczy to zarówno tych, którzy zajmują stanowiska kierownicze, jak i tych, którzy są szeregowymi pracownikami. Obowiązkiem członka partii jest też przeciwstawianie się postawom samozadowolenia i poprzestawiania na osiągniętych wynikach, bezkrytycznym wobec pracy ludzi i zespołów, a zwłaszcza osób na stanowiskach kierowniczych. Dważnitarstwo, bezprawne sięganie po przywileje, zarozumiałość, karieryzmo, wiczowskie przyznawanie sobie osiągnięć wypracowanych zbiorowym wysiłkiem czy wyolbrzymianie własnych zasług — wszystkie to są przykłady zjawisk, które zasługują na pregięz krytyki członków partii.

Przynależność do partii zobowiązuje. Znać, że to swój wyraz w uchwałach VII Zjazdu — przynależność do partii oznaczać musi przyjęcie szczególnej odpowiedzialności za swój odcinek pracy, za swój zakład i środowisko, za budownictwo socjalistyczne, za Polskę — jej dzień dzisiejszy i pomysłne, bezpieczne jutro. Członkostwo partii zobowiązuje do ideowości, przewodzenia w pracy, wysokiej dyscypliny, wrażliwości społecznej, do właściwej postawy w rodzinie i w stosunkach z ludźmi, do stałej troski o krzewienie ideałów socjalizmu i kształtowanie

Dokończenie na str. 6

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Przebieranie



Od Podhala i Beskidów po brzeg naszego morza wędrują przebierańce. Wszystko zgodnie ze starą obradkami i rekwizytami: kosami, widłami, topatami, dziegiem i smołą. Obyczaj wędrowek od domu do domu gromady herodów, śmierci, diabłów, narodził się wraz z początkiem chrześcijaństwa w Polsce. Głównym motywem igrów są legendy, w których dobre walczą ze złem, śmierć upomina się o swoje prawa, ale sprytny człowiek, wiejski mądrała potrafi ją zawsze oszukać. Umie wykiwać i diabła — wielkiego sojusznika śmierci polującego na duszę ludzką, umie sobie poradzić ze straszny herodem.

Wspólna zabawa ma przynieść korzyści jej organizatorom. Gospodarze, których się odwiedza, obowiązani są podzielić się wszystkim co w domu posiadają: drobiem, jajkami, mięsiwem wszelakim, rybą. Są więc te karnawałowe zabawy cudaków nie tylko potwierdzeniem bogactwa folkloru i wyobraźni wieśniaków ale również braterstwa między ludźmi.

Fot. — CAF

Zarządzanie stało się sztuką. To stwierdzenie może nie trafi do przekonania tym, którzy obejrżeli w TV „Dyrektorów”, ale nie wywoła sprzeciwu wśród obserwatorów zmian, jakie nastąpiły od chwili decyzji o zreformowaniu administracji terenowej.

Bez komputera

Kierować czyli wiedzieć

procesu poznać można przylgą dając się składnikom — wiedzy wnoszonej przez ludzi i wiedzy udostępnianej co dzień ludziom.

Cały ten nowy układ zarządzania opiera się na osobistej wiedzy, na wykształceniu kadry. Wszyscy wojewodowie mają wykształcenie wyższe, a także — prawie wszyscy — wykształcenie wyższe i średnie. I to właśnie przygotowanie zawodowe i ogólne spotęgowało zapotrzebowanie na wiedzę i umożliwiło osiągnięcie prawdziwie rekordowego tempa w opanowywaniu spraw, jakie wiąże się z administrowaniem ziemią, majątkiem, ludźmi.

Oto gdy wojewoda pojawił się w urzędzie, zastał już na biurku komplet danych o społeczno-gospodarczym potencjale i zadaniach obszar, na którym przyszedł mu administrować. Zatem przed formal-

nym wyznaczeniem granic między województwami zasiadli do roboty specjaliści od statystyki. Ci rzeczwiście zasłużyli na pełne uznanie, przeliczając błyskawicznie tysiące danych z dawnego układu na nowy, wyznaczony przez 49 ośrodków. Pierwszym pomocnikiem nowych władz stały się właśnie — po raz pierwszy w naszej praktyce — nowe ośrodki statystyki regionalnej, 49 wojewódzkich urzędów statystycznych, które rychło dokonają przeliczenia wszystkich danych wstecz i przystosowały programy dla maszyn matematycznych do prac bieżących.

Tak więc zmiany w zarządzaniu poprowadzono według reguły: kierować, to znaczy tyle co wiedzieć, a wiedzieć — to z kolei liczyć. Wątpliwe, czy tak szybko, zdecydowane przeprowadzenie gruntownej zmiany w administrowaniu możliwe byłoby przed pięciu — dziesięciu laty, przy ówczesnym stanie wyposażenia w elektroniczne maszyny liczące, przy ówczesnych poglądach na kierowanie, w których intuicja zastępowała — bo musiała zastępować — gruntowną wiedzę o faktach i procesach.

Ten proces, tak przyspieszony przed kilkunastoma miesiącami, nie ma jednak końca, bo niewyczerpane są możliwości lepszej pracy, mądrzejszego zarządzania. Cała jednak przyszłość zarządzania, obserwowana na przykładzie administracji terenowej, a kształtowana już dziś, opiera się na tej zależności między wiedzą a pracą, na rachunku i rejestracji a skutecznosci, racjonalności decyzji. Obecna praktyka zapowiada gruntowną zmianę niejednego obyczaju w niedalekiej przyszłości, wynikającą z wprowadzenia współczesnego wyposażenia informatycznego.

Eksperti zajmujący się obecnie doskonaleniem zarządzania traktują całe zjawisko jako proces informacyjny, w którym wojewoda — jego urząd — występuje jako pośrednik między władzami centralnymi a gminą, raz jako przekaznik informacji, raz — decyzji. Zanim więc w każdym urzędzie wojewódzkim rozpocznie pracę maszyna matematyczna, projektant systemu musi znaleźć odpowiedź na pytanie, co wojewoda musi bezwzględnie wiedzieć, jak często i jak szybko powinien być informowany, by z kolei służyć władzom centralnym.

Dokończenie na str. 6

ROMAN LENCEWICZ

STRONA

GŁOS — 7 I 1976

3

We wniosku do Terenowej Komisji Odwoławczej do spraw pracy w Poznaniu pracownik drobiazgowo przedstawił okoliczności wypowiedzenia mu umowy o pracę, a nadto wiele innych szczegółów nie mających związku ze sprawą, zapomniał „tylko” podać nazwę i adres przedsiębiorstwa. Pracownicy Komisji musieli sami dociekać, o jaki to zakład chodzi. Zdecydowało to m. in. o przecignięciu się postępowania do czterech miesięcy. Tymczasem Kodeks Pracy stanowi, że komisje odwoławcze powinny dążyć do tego, by rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło na pierwszym posiedzeniu, w terminie do dwóch tygodni od dnia wpływu wniosku do pracownika.

Komisje odwoławcze rozpatrują głównie spory dotyczące rozwiązania umowy o pracę za wypowiedzeniem i bez wypowiedzenia. Spośród wielu przyczyn uzasadniających szybkie rozstrzygnięcie takich konfliktów wymienimy chociażby tę, że okres wyczekiwania na prawomocne orzeczenie jest przecież okresem niestabilizowanej sytuacji życiowej pracownika jak i kadrowej zakładu pracy. Złe więc, jeżeli taka niepewność, która nie sprzyja rzetelnej robotce, trwa kilka miesięcy i dlatego warto się zastanowić nad sposobami przyspieszenia postępowania. Zależy to m. in. od samych wnioskodawców, którzy niejednokrotnie — jak wspomnieliśmy na wstępie — uchybiają nakazowi formu-

wania swoich roszczeń w sposób zwięzły lecz precyzyjny. W jeszcze większym stopniu niż wnioskodawcy, do skrócenia okresu postępowania mogą przyczynić się przedstawiciele zakładów pracy, m. in. punktualnym stawianiem terminów na rozprawę. Do jakich następstw prowadzi odmienna praktyka, świadczy przebieg sporu między Marią A. i poznańskim „Argedem”.

Maria A. 22 czerwca 1975 roku skierowała do komisji odwołanie od wypowiedzenia umowy o pracę. Rozprawa, wania swoich roszczeń w sposób zwięzły lecz precyzyjny. W jeszcze większym stopniu niż wnioskodawcy, do skrócenia okresu postępowania mogą przyczynić się przedstawiciele zakładów pracy, m. in. punktualnym stawianiem terminów na rozprawę. Do jakich następstw prowadzi odmienna praktyka, świadczy przebieg sporu między Marią A. i poznańskim „Argedem”.

Kolejny postulat pod adresem zakładów pracy nasuwał

się dziennikarzowi po lekturze akt sprawy zawierających złożone na rozprawie oświadczenie przedstawiciela rady zakładowej: „Tę sprawę trwającą od 26 maja do 9 lipca można było już dawno załatwić lubownie w zakładzie pracy i nie absorbować jej komisji”.

Istotnie. Pracownicze wypowiedzenie bowiem umowę o pracę 18 maja, kiedy przebywała na urlopie (niezgodnie z przepisami), po czym długo jej prośby o zatrudnienie na innym stanowisku nie były uwzględniane, i nagle — na kilka dni przed rozprawą — została przyjęta do pracy. Przedstawiciel dyrekcji na rozprawie skwitował to krótko: „sprawa się wyjaśniła”.

Bardzo dobrze, tylko dłużej tak długo trwało „wyjaśnianie”? Niestety, można przytoczyć wiele podobnych przykładów. W pierwszych miesiącach swojej działalności Komisja bardzo często wzywała zakłady pracy do polubownego załatwienia spraw (jeżeli uzasadniał to ich stan faktyczny). Z reguły jedynym efektem było... przedłużanie postępowania. Nie wyznaczono bowiem terminów rozpraw, oze

kując na odpowiedź wezwanych do zawarcia ugody, a ci — milczeli. Tymczasem znaczną część tych spraw można było załatwić polubownie. I rzeczywiście tak się one kończyły, lecz nie w wyniku bezpośrednich rozmów w zakładzie pracy, ale dopiero na rozprawie, po kilkunastu tygodniach od powstania sporu. Ko mu służy takie kunktatorstwo?

Szybkiemu rozstrzygnięciu sporów nie służą także niektóre przepisy regulujące postępowanie przed Komisją. Dotyczy to szczególnie przepisu stanowiącego, że w razie konieczności przesłuchania świadka, który nie stawiał się na posiedzenie komisji (bez usprawiedliwienia) lub bezpodstawnie odmawia zeznań, przewodniczący zwraca się do sądu, by ten przesłuchał takiego świadka. Przewodniczący wysyła więc odpowiednie pismo, po czym sąd zawiadamia strony o terminie przesłuchania, a kiedy dojdzie ono do skutku, protokół zeznań przesyła komisji. Rozwiązanie to można nazwać nie tylko mitrą, ale również paradoksem, jako że przewodniczący komisji,

który sam jest sędzią, musi zwracać się do innego sędziego o pomoc w przesłuchaniu niedyscyplinowanego świadka.

Wśród członków Terenowej Komisji Odwoławczej w Poznaniu jest 30 sędziów, którzy społecznie pełnią obowiązki przewodniczących kompletów orzekających. Niejednokrotnie niezmiernie trudno obowiązkowi pogodzić z pracą zawodową. (Bywa, że przedłużenie procesu sądowego podyktowane ujawnieniem nowych okoliczności powoduje spóźnienie się sądu do posiedzenia komisji odwoławczej). Być może warto by — korzystając z doświadczeń ze Szczecina — z tej 30-osobowej grupy sędziów kolejno dwóch albo trzech delegować (na kwartał lub pół roku) do pracy w komisji odwoławczej. Zapewne mogłaby ona wówczas funkcjonować znacznie sprawniej niż obecnie.

By wyczerpać temat, trzeba jeszcze wspomnieć o innych przyczynach komplikujących działanie komisji. Na przykład brak druków (trzeba je produkować sposobem gospodarczym na powielacz lub kserografie) i odpowiedniej liczby wykwalifikowanych protokolantek, a baza lokalowa komisji jest niewystarczająca (nie ma gdzie spokojnie przeprowadzić akt) nie zawsze odpowiednio zlokalizowana.

MICHAŁ LUCZAK

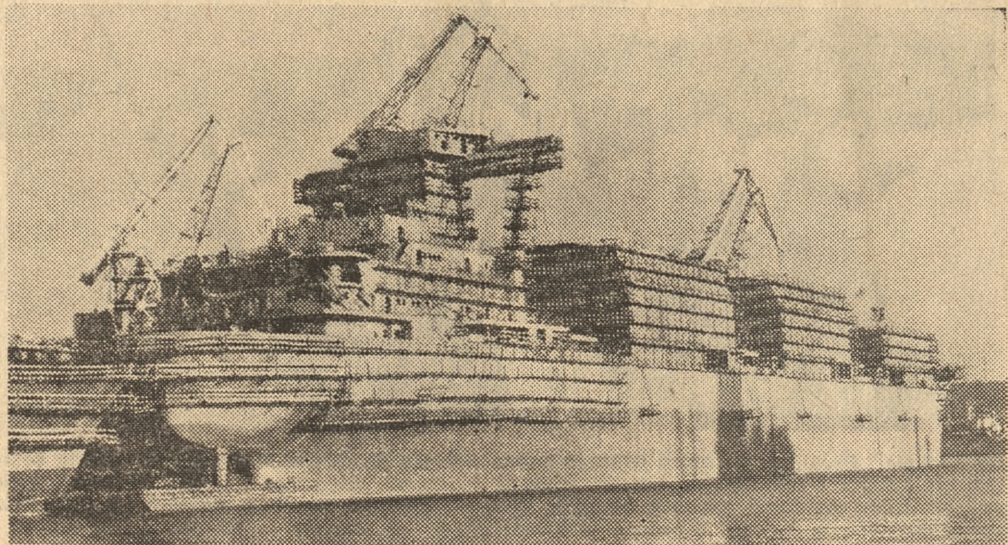
Kodeks Pracy w praktyce (2)

„Do komisji odwoławczej...”

która rozpoczęła się 8 września, została odroczone z powodu nieobecności przedstawiciela rady zakładowej. Zjawił się on na następnym posiedzeniu komisji (22 września), ale dał remnie wyjechała ona na przybycie przedstawiciela dyrekcji „Argedu”. Znowu odroczone rozprawę, tym razem do 13 października. Tego dnia nie przybyli wszakże przedstawiciele „Argedu”. Trzeba było więc wyznaczyć nowy termin rozprawy. Dodajmy, że Maria A. każdorazowo dojeżdżała do Poznania ze Sremu.

Kolejny postulat pod adresem zakładów pracy nasuwał

Specjalność gdyńskiej stoczni



W Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni powstaje 55-tysięcznik przeznaczony do przewozu samochodów, którego odbiorcą będzie armator z RFN. Stalki tej wielkości stały się już specjalnością gdyńskiej stoczni.

Fot. — CAF

W żywnościowym łańcuchu

Mięso z kromki chleba

Codziennie wczesnym rankiem koło osiedlowych śmietników widzę kręcące się, przgarbione postacie. Starsi mężczyźni, oparłszy o murek roweru, lub posta wiewsy obok zdezelowaną, dziecięcą spacerówkę, dzierżąc w rękę haczyk i rozpoczynają poszukiwanie w wielkich pojemnikach. Nie robią sobie konkurencji. Są „wyspecjalizowani”. Jeden z czeluści wyciąga butelki i stołki, drugi poszukuje makulatury, inny zbiera suchy chleb. Nie wszędzie bo wiem ustawione są specjalne pojemniki na stare pieczywo, a często, nawet, tam, gdzie one są, ludzie wyrzucają do śmietnika niedojedzone kromki.

Patrząc na tych zbieraczy odpadków, nasuwa się ogólny wniosek: jako społeczeństwo jesteśmy nieoszczędni. Poszukiwacze „skarbów” na śmietnikach mogą wprawdzie dzięki temu nieco dorobić, uchronić na domowe potrzeby królika, ale przecież nie są w stanie odzyskać wszystkiego, co ludzie lekkomyślnie skazali na zniszczenie. Przede wszystkim marnuje się suchy chleb, jako mniej trwały od szkła czy nawet papieru, a mający znacznie wyższą od nich wartość.

500 KG ODPADKÓW
= TUCZNIK

Odpadki stołowe i kuchenne można przeliczyć na tuczniaki, których wciąż mamy za mało w porównaniu do apetytów na mięso. Do wykarwienia jednej sztuki o wadze 100 kg potrzeba 500 kg paszy z odpadków. Chleb zastępuje paszę treściwą. Ile takich sztuk można odchowić, jeżeli założymy, że w każdej rodzinie marnuje się dziennie tylko jedna kromka chleba, a nie dojedzone porcje w przeciętnej restauracji składają się na około 1,5 tony odpadków miesięcznie? Ile koszy nie dokończonych przez dzieci śniadań zbierają sprzątaczkę w szkołach?

Do tego chleba, którego jest pod dostatkiem, chcemy mieć więcej mięsa, więcej masła. Rozwijamy hodowlę — to prawda — ale nasze apetyty rosną szybciej. Wzrost pogłowia zwierząt rzeźnych zależy od zasobów paszy. Aby maksymalnie ograniczyć jej kosztowny import, szukamy rezerwy. Oprócz zwiększenia zielonej bazy paszowej, dzięki doświadczeniom, prowadzonym przez rolników-naukowców i rolników-praktyków, wiele cennej paszy można znaleźć w mieście. Chodzi przede wszystkim o ów suchy chleb, ale także o inne odpadki stołowe i kuchenne. Z po-

wodzeniem konkurują one w żywieniu zwierząt z paszami tradycyjnymi i — co nie jest bez znaczenia — obniżają zużycie drogich pasz importowanych.

PEŁNIEJSZE POJEMNIKI

Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego od wielu lat organizuje zbiórki i uzdatnianie odpadków. Jej rozmiary początkowo skromne, ostatnio zaczęły się rozszerzać. W prowadzonych przez to przedsiębiorstwo fermach tuczu przemysłowego, świnie rosną przede wszystkim na tym, czego ludzie nie zjedli. Niestety, ferm tych nie ma jeszcze tyle, ile być powinno.

Rok 1975, w porównaniu do lat ubiegłych, przyniósł niezłe wyniki, jeśli idzie o zbiórki odpadków, dla tuczu z terenu Poznania. Pod tym względem stolica województwa poznańskiego wypadła nawet bardzo dobrze na tle tej zbiórki w kraju. W ciągu 10 miesięcy 1975 roku zebrano ponad 1800 ton odpadków, podczas gdy za cały rok poprzedni — 1500 ton. W pojemnikach, ustawianych obok śmietników przez administrację domów mieszkalnych, w porozumieniu z władzami gospodarki komunalnej, znajduje się coraz więcej suchego chleba. W Poznaniu utworzono 101 punktów zbiorczych, do których agenci, przeważnie gospodarze domów, dostarczają zabierany z pojemników chleb. W pierwszym półroczu ubr. do ferm tuczu trafiło 30 ton suchego pieczywa, w ciągu następnych 3 miesięcy dalszych 85 ton. Świadczy to, że ta pożyteczna akcja się rozwija, że warto ją doskonalić. Jej rezultaty mogłyby być jeszcze lepsze, gdyby pojemniki były więcej, a agentów pilotujących tę akcję, więcej samochodów do transportu, dystrybutorów itp.

LEPSZA ORGANIZACJA

Te niedostatki zaczynają być hamulcem dla prawidłowego i regularnego odbioru odpadków. Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego ma do tych celów tylko jeden własny środek transportu; pozostałe 4 należą do agentów. Dysponując takim taborem trudno jest mówić o systematycznym odbiorze wszystkiego, co może stanowić paszę: z restauracji, barów, stołówek, szpitali, przedszkoli itp. Trzeba byłoby także mieć osobny wóz do suchego chleba. Jeśli ma on zastępować paszę treściwą, nie można go magazynować z odpadkami półpłynnymi, bo szybciej się psuje.

Teraz, gdy akcja zaczęła się rozkręcać, coraz bardziej wyraziście widać jej niedomogi.

Zdaje sobie z nich sprawę Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, który od niedawna stał się koordynatorem wszystkich działań, związanych ze zbiórką odpadków. Nowy rok pod względem organizacyjnym powinien przynieść poprawę. Wiele zależy też będzie od mieszkańców; nie wszyscy bowiem wyrobili w sobie nawyk odnoszenia suchego pieczywa do specjalnych pojemników. Najlepiej spisują się pod tym względem mieszkańcy nowych osiedli, takich jak Świerczewskiego, czy Piastowskie. Najmniej chleba i odpadków zbiera się w starych dzielnicach, gdzie ludzie spalają je w piecach.

Aby zachęcić mieszkańców do zbiórki suchego chleba, wojewoda poznański wydał zarządzenie, które mówi, iż za każde 7 ton chleba, uzbieranego w mieście, jego mieszkańcy otrzymają 1 tonę mięsa ponad obowiązujące rozdzielniki. W październiku ubr. zebrano w Poznaniu około 25 ton, co równa się przeszło 3,5 tonom mięsa. Zbiórka taka ma być prowadzona w przyszłym roku także w Gnieźnie, Wrześni, Obornikach, Szamotułach, Śreńcu, Środzie, Nowym Tomyślu i Mosinie.

Od zrozumienia mieszkańców miast dla tej działalności i płynących z niej korzyści, od lepszej organizacji zbiórki przez powołane do tego instytucje, zależą będą rezultaty zbiórki większej ilości paszy. OPPM będzie miało wówczas szansę stać się przedsiębiorstwem specjalistycznym, rozbudowując fermę, tworząc bazy utylizacyjne, silosy, paszarnie itp.

ZOFIA DOHNKE

Nauczyciel jutra

Inaczej uczyć skuteczniej wychowywać

W szerszej gamie problemów omawianych podczas VII Zjazdu PZPR, znalazły się również zagadnienia oświaty. Jest to zrozumiałe, jako że dla życia narodu i sprawnego funkcjonowania państwa ma ona znaczenie budaj podstawowe.

Mówiąc „oświata” ma się na myśli przede wszystkim szkołę — zawsze centralną instytucję kształcenia i wychowywania. Jeśli więc dziś mówimy (nie tylko w Polsce) o kryzysie szkoły — warto się zastanowić, co właściwie mamy na myśli. Jakże są konkretne przyczyny, główne elementy tego kryzysu? Co trzeba zmienić, by szkoła cieszyła się pełną aprobatą społeczną? Co zrobić, by usprawnić jej działalność i uczynić instytucją chłonącą wszystko, co nowe i twórcze?

Model organizacyjny, treściowy, nauczyciel... Który z tych elementów jest najważniejszy? Żyjemy w dobie psychochozy organizacyjnej, a mimo to nikt nie ma wątpliwości, że jest nim nauczyciel. A więc jednak człowiek... Człowiek działający jednak w określonych ramach. Jak więc powinien być ten nauczyciel nowej szkoły?

Uczyć samokształcenia...

Minęły czasy, gdy nauczyciel jawił się swoim uczniom jako uosobienie mądrości oraz chodząca encyklopedia ogólnospecjalistyczna. Innymi słowy, nauczyciel nie jest dziś — choć zdawać może się mu inaczej — jedynym czy choćby dominującym źródłem wiedzy. Uzupełniają go skutecznie lub zgola wyręczają publikatory. Konkurencja tym groźniejsza, że stale na bieżąco weryfikująca słowa nauczyciela!

Wiedza, którą dziś legitymować się musi każdy inteligentny człowiek, narasta w postępie geometrycznym. Trzeba ją stale uzupełniać, poszerzać i pogłębiać. Klasyczna szkoła nie dotrzyma kroku bogactwu i zmienności życia, tym bardziej, że czasu nauki nie można wydłużyć w nieskończoność, a raczej przeciwnie — należy go skracać.

Powinno się więc chyba zmienić treściowy model szkoły; przenieść punkt ciężkości z tłoczenia wiedzy na uczenie samokształcenia. A zatem głównym przedmiotem w szkole przyszłości musi być nie ma tematyka, fizyka, chemia czy historia, lecz informatyka. Naczelnym zaś zadaniem tego przedmiotu — nauczanie metod poszukiwań i korzystania z najrozmaitszych źródeł informacji.

Informatykę dopiero w kraju rozkręcamy i nie dziwnego, że przeciętnemu dzisiejszemu nauczycielowi jest to dziedziną jeszcze dosyć obcą. Ale stan tego nie wolno utrzymywać. Należy pomyśleć o formach informatycznego dokształcania nauczycieli już pracujących i odpowiednio przygotowywać kandydatów do zawodu.

Zmiana funkcji nauczyciela z nosiciela i przekaznika wiedzy werbalnej na przewodnika po tej wiedzy, przyniesie (prócz innych) zasadniczą korzyść: oszczędzi czas — dziś najbardziej deficytowy element nauczycielskiego żywota. Potrzebny on będzie w pracy stricte wychowawczej.

...ale i wychowywać

Nie bez racji twierdzimy, że podstawową instytucją socjalizacyjną jest dom rodzinny. Jednakowoż przedłużeniem wychowania naturalnego jest wychowanie intencjonalne, realizowane właśnie w szkole.

W szerszej rozmowie każdy nauczyciel przyznaje, iż w jego dziennym grafiku, nie ma właściwie czasu na prawdziwą działalność wychowawczą, choć pozornie jest wszystko w porządku. Bo niby kiedy?

Kiedy odpowiadać na pytania nie a propos? Kiedy rozwiewać wątpliwości, nie mające nic wspólnego z przedmiotem? Kiedy rozwijać uczucia, wrażliwość etyczną i estetyczną? Kiedy rozjaśniać mroczne dla dzieci i młodzieży zakamarki stosunków międzyludzkich, nie mówiąc już o czymś tak wstydliwym i modnym, jak uczenie dobrych

manier i obyczajów? Kiedy ów zagoniony nauczyciel ma to robić, jeśli nie chce zawałać programu, a więc popełniać poważnego wykroczenia? Lekcje praktycznie nie wchodzą w rachubę, może więc po lekcjach?

To zależy, co dla kogo to pojęcie oznacza... Dla uczniów — powrót do domu, a dla nauczyciela — wypełnienie dziennika, podciągnięcie wykazów statystycznych, sprawdzenie porcji zeszytów, zebranie z kółkiem zainteresowań. Chcąc zaś odnosić sukcesy wychowawcze — nauczyciel nie może być ślepo kręcącym się kółkiem maszyny, nie może być urzędnikiem.

W nowej szkole, będąc dydaktykiem — przewodnikiem musi być jednocześnie wychowawcą — starszym kolegą, ale nie zza katedry i ex cathedra, lecz z tej samej uczniowsko-nauczycielskiej społeczności. Nie jest to sprawa łatwa, a być może wręcz najtrudniejsza. Wymaga bowiem przełamania całej, narosłej przez wieki istnienia szkoły tradycji podziału obowiązków i praw, sprzeczności (pozornej) interesów. Jeśli jednak taki przełom nastąpi — będziemy mieć szkołę gotową do podejmowania wciąż nowych i coraz trudniejszych zadań. Będziemy mieć właśnie szkołę otwartą i zorientowaną na postęp.

Nauczyciel musi mieć dla swoich uczniów czas, jeśli chcemy, by skutecznie wychowywał umysłowo, estetycznie, moralnie, politycznie. Musi mieć do tego odpowiednio zorganizowany warsztat, musi też być do tego właściwie przygotowany i chcieć swoje obowiązki wychowawcze wykonywać. Dziś, aby uczyć nie wystarczy już posiadać odpowiednio quantum wiedzy specjalistycznej i być w zgodzie z przepisami; tj. głównie z programem. Znajomość własnego przedmiotu musi iść w parze z głęboką wiedzą psychologiczną, z znajomością metod dydaktyki samokształcenia, a także z chęcią wychowywania.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

A te narty są drzewiane, przedłuższe, żelazem podłożone ze stopu na dwa-trzy łokcie wzdłuż, które na nogi miasto trepek ułożywszy kosturami się przy dłuższym, na końcach zaostro nymi, podpierając, barzo przed ko wciąż bieżą”, jak pisał Aleksander Gwagnin — żyjący na przełomie szesnastego i siedemnastego wieku żołnierz i kronikarz, urodzony w Weronie, a zamieszkały w Krakowie.

...A te narty wykonane są

Ze sportowego laboratorium

Narty trwalsze

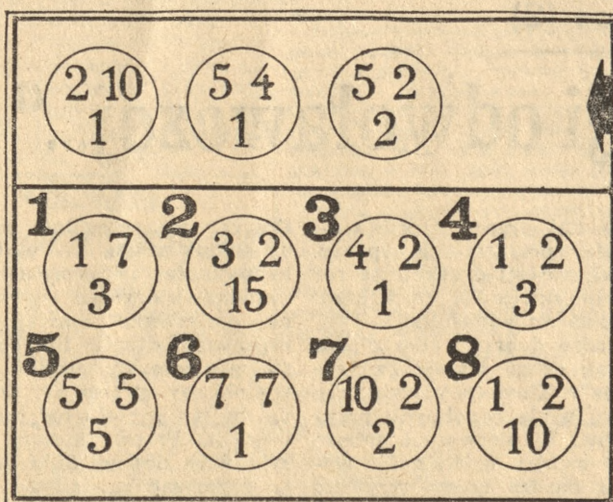
z metalu i tworzywo. Mają wkładkę gumową oraz pełny klin poliuretanowy dla skutecznego tłumienia drgań. Umieszczona na tym klinie wkładka montażowa wiązań z laminatu szkło-epoksydowego gwarantuje niezawodność w czasie jazdy. Spód wykonany jest z taśmy polietylenowej, dającej wyjątkowo dobry poślizg. Obrzeża są stalowe, ciągle, a warstwę nośną narty stanowią formalki wykonane ze specjalnego stopu aluminium. W taki sposób przedstawia przygotowaną na ten sezon nowość — „ALU 3010” — mgr Zdzisław Pawłowski, jeden z szefów „Polsportu”.

Pięć lat — to cała epoka we współczesnej technologii. Ostatnie pięciolecie było taką właśnie epoką w metodach wytwarzania sprzętu narciarskiego. Obecnie wyroby wytwórni z Szafliar i innych, przygotowane w laboratoriach według receptur inżynierii materiałowej, tak się różnią od tych z końca lat sześćdziesiątych, jak te „drzewiane, żelazem podłożone” od znalezionej sprzed czterech i pół tysiąca lat eksponowanych w muzeach Norwegii i Szwecji. A skoro już o historii: czy wiecie, że prawnarty były różnej długości: krótsza, dwumetrowa (!) służyła do odbijania, a dłuższa, trzymetrowa, do ślizgów? Polskie wytwórnie opanowa

ły już technologię łączenia metalu, drewna, gumy, plastyku, laminatów szklanych w całość śliską, sprężystą, z obrzeżami jak brzytew, słowem — dobrych nart, która to sztuka daje nie mniejszy dochód niż wytwarzanie wielu innych dóbr powszechnego użytku. Przecież dobre — krajowe, by nie było wątpliwości — narty i buty plus wiązania, to prawie tyle, co cena telewizora kolorowego. Więc przeglad nowości z tej branży, której do powodzenia trzeba tylko śniegu, zasługuje na uwagę nie mniejszą niż wytwarzającej pralki, radia czy lodówki.

W zestawie nowości są więc „ALU-3010” dla osób posiadających wysokie umiejętności narciarskie. Kolejną nowością są „EPOXY-3020” wykonane z surowców importowanych, a przeznaczone dla narciarzy o najwyższych kwalifikacjach — pozwalają na jazdę po różnych rodzajach śniegu, począwszy od kopnego pułchu aż po płaty lodu. Taką wszechstronność zapewnia odpowiednia, wykonana w laboratorium, a sprawdzona na stokach konstrukcja monolityczna, na którą składają się dwie warstwy nośne — górna z laminatu szkło-epoksydowego oraz ze stopu duralu minium oraz dolna, formatka z laminatu. Wewnętrzny klin po

Zadanie logiczne



Tajemnica rozwiązania przedstawionej tu łamigłówki testowej kryje się w górnym rzędzie figur, zgrupowanych w podanym szuku zgodnie z pewną zasadą. W miejsce wskazane siatką należy dobrać do kompletu czwartą figurę, znajdującą się w dolnej części rysunku. (jc)

To niewidomym otwiera świat

W 150-lecie pisma punkto- wego, wynalezione go przez Francuza Luisa Braille'a, warto przypomnieć, że nie we wszystkich krajach świata jest ono dostępne szerokim rzeszom niewidomych. W Polsce stanowi ono podstawę działalności 5 szkół podstawowych dla dzieci niewidomych, z których jedna istnieje w Owińskach k. Poznania. Przed trzema laty utworzono w Bydgoszczy pierwszą szkołę średnią dla niewidomych: technikum mechaniczne, a w Łaskach pod Warszawą otwarto niedawno liceum mechaniczno-elektryczne. Z pomocą Braille'a 79 niewidomych studiują na polskich uczelniach, a 17 jest pracownikami nauki.

Ale alfabet ten udostępnił im nie tylko oświatę i wiele zawodów lecz umożliwił również konsumpcję i współtworzenie dóbr kulturalnych. Od 1948 roku drukuje się u nas książki Braillo-je; obecnie ukazuje się 60—70 tytułów rocznie oraz wydaje się dzieł starych czasopism w druku punktowym.

Ostatnio coraz częściej używana jest książka mówiona — utwory w nagraniach magnetofonowych. Przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Niewidomych w Warszawie działa studio nagrań, które wypuszcza rocznie 80 tytułów książek oraz 3 czasopisma mówione. Braille'a ten typ komunikowania się niewidomym jednak nie zastąpi. W żaden inny sposób bowiem odcinają się od świata, nie zarejestruje swoich myśli, a potem nie skoryguje samego siebie.

181 świetlicach dla niewidomych prowadzi się różnorodną działalność kulturalną. Szczególnie ważny jest tu rozwój talentu muzycznego, nauka po prawemu i pięknie czytania Braille'a oraz rozbudzanie zainteresowań kulturalnych, takich choćby, jak tworzenie w drewnie, glinie i plastelinie oraz kolekcjonierstwo płyt i nagrań magnetofonowych.

Do tego wszystkiego trzeba niewidomego przysposobić: wyrobić umiejętność posługiwania się innymi zmysłami, rozwijać wyobraźnię, wyposażyć w niezbędny sprzęt. Wysiłki w tym kierunku podejmują również inne kraje, dlatego

niewidomym jest niezwykle ważna jest międzynarodowa wymiana doświadczeń. Celem koordynacji poczynań krajowych stowarzyszeń niewidomych powołano do życia Światową Radę Pomocy Niewidomym z jej kontynentalnymi komitetami.

Polska wniosła do tej wspólpracy cenny wkład w postaci wypracowania koncepcji wychowania fizycznego i sportu niewidomych.

Zaczęło się wszystko w 1951 roku, gdy Jan Dziegiele — obecnie docent w Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu — zorganizował przy poznańskim oddziale Polskiego Związku Niewidomych sekcję sportową. Jej członkowie rekrutowali się spośród ociemniałych pracowników tu tejszych zakładów przemysłowych oraz uczniów szkół średnich. Rozpoczęto od gimnastyki z podkładem muzycznym, później zastosowano ćwiczenia na przyrządach. Z czasem można było wyjść na boisko i pływać. Przykład poznański przejął w niedługim czasie niewidomi w całym kraju. Zajęcia w rekompensują niewidomym przynajmniej częściowo niedobór aktywności ruchowej, wynikający ze stacjonarnego trybu życia.

Niewidomym sport daje jeszcze coś więcej. W szachach czy warcabach mogą nawiązać równorzędną rywalizację z widzącymi. W innych dyscyplinach, jak kajakarstwo czy wioślarstwo mogą z nimi efektywnie współpracować. W obu przypadkach zachodzi tak pożądana integracja z otoczeniem ludzi zdrowych.

Te i inne problemy związane z rehabilitacją inwalidów wzroku znalazły się w centrum uwagi uczestników Europejskiej Konferencji Kultury, Rekreacji i Sportu Niewidomych, która odbyła się niedawno w Warszawie z udziałem przedstawicieli 19 państw.

MACIEJ SIERADZKI

Jeśli zbliżając się pięć latka jakości, to między innymi dlatego, że mająca przyniosła bezprecedensowy w historii PRL wzrost poziomu życia. Ilustruje się to wieloma przykładami. Z tych, które najmocniej zapadły w naszą świadomość, to 40-procentowy wzrost płac realnych oraz prawie podwojone świadczenia społeczne państwa na rzecz 11,5 mln pracowników gospodarki społecznej i ich rodzin.

Minione lata były również okresem prosperity dla rolnictwa. Dynamika dochodów ludności utrzymującej się z pracy na roli dorównała po raz pierwszy tempu przyrostu dochodów ludności miast!

Dochody te wypracował bardzo podobny potencjał ludzki: wskaźnik aktywności zawodowej w rodzinach miejskich wynosi 47, a w wiejskich 50 proc. Z efektów pracy korzystają też podobnie co do wielkości rodziny; przeciętne gospodarstwo wiejskie składa się z 3,54 osoby i jest tylko o niewielki ułamek procenta tańsze, niż w mieście.

Najpopularniejszym modelem gospodarstwa domowego w miastach jest rodzina 4-osobowa, natomiast do rzadkości należy 5-6-osobowa lub większa. Ale i na wsi jest mało (zaledwie 15 proc.) takich gospodarstw. Co więcej, przypominają one raczej model „1 plus 2 plus 3” niż „2 plus 4”, lecz to już problem struktury rodzin.

W rodzinach miejskich dzieci do lat 19 stanowią ponad 37 procent, w wiejskich niewiele ponad 30 procent. Natomiast emerytów jest na wsi ponad 5-krotnie więcej i stanowią oni prawie 15 proc. całej populacji. Stosunek ludności w wieku produkcyjnym do niepracującej jest więc na wsi znacznie bardziej niekorzystny.

Liczyby potwierdzają zatem tezę o starzeniu się polskiej wsi głównie w wyniku dopływu młodzi do miast. Co

Liczyby o nas

Wieś dopędza miasto

czwarta rodzina chłopska składa się z 2 załędwie osób, z których 1/3 to ludzie ponad 65-letni, a tylko 2 proc. młodzi. Polskie rolnictwo znajduje się więc w niekorzystnej sytuacji demograficznej. Rozwiązuje się ten problem wieloma sposobami, m. in. drogą przejmowania ziemi przez państwo w zamian za renty, zagospodarowywanie gruntów przez państwowe gospodarstwa rolne itp. Sposobów jest wiele. Jednym z najsukcesyjniejszych może być ukazywanie młodym dobrych perspektyw, w tym także zarobkowych. Siedmiokrotnie wyższy niż w poprzedniej 5-letce przyrost dochodów nominalnych rolników ma swoją wy-

razę i może wpłynąć na wyobraźnię młodzi wiejskiej. W końcu zamożność wsi wzrosła na tyle, że miesięczne do chody na 1 osobę w rodzinie chłopskiej (1,6 tys.) są dziś za ledwie o ca 250 zł mniejsze niż w przeciętnej rodzinie miejskiej (ok. 1,8 tys. zł).

W najbardziej typowych rodzinach miejskich i wiejskich o miesięcznych dochodach na osobę od 1,5 do 2 tys. zł głów na pozycję budżetową jest żywność, na którą mieszkańcy miast wydają 41 proc., a chło-

wy poczynek, co niewątpliwie łączy się ze zbyt słabym jeszcze doświadczeniem tej sfery usług na wsi.

Skoro jednak w budżetach domowych obu grup rodzin widać się najwięcej na żywność — warto zobaczyć, na co konkretnie? Najchętniej na mięso i jego przetwory. Rodzina miejska na zakup 70 kg (rocznie na osobę) mięsa, wędlin i drobiu przeznacza blisko 1/3 całej puli żywnościowej. Na wsi wskaźnik ten jest prawie identyczny — 30 proc. Ważną pozycję stanowią nabiał oraz tłuszcze i przetwory zbożowo-cukiernicze. Znamienne, że mieszkańcy wsi zjadają mniej owoców i warzyw niż mieszkańcy miast!

Nasylenie gospodarstw domowych przedmiotami trwałego użytku większe jest w miastach. W tamtejszych rodzinach częściej spotkać można radio, telewizor, adapter, aparat fotograficzny, pralkę, lodówkę, odkurzacz i fraterkę czy samochód.

Rodziny wiejskie posiadają natomiast więcej maszyn do sżycia oraz środków transportu — rowerów i motocykli. Jednakże sygnały, dochodzące w ostatnich latach z handlu, wskazują na wysoką dynamikę sprzedaży właśnie tych artykułów i właśnie na wsi. Popyt przewyższył tam podaż, co ma swoją wymowę. Można więc przypuszczać, że i w tej dziedzinie dysproporcje będą się zacierać.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Niejedną powieść fantastyczną — naukową przedstawia wizję życia, które z powierzchni ziemi przenosi się pod powierzchnię lub na dno mórz i oceanów. Traktowane do niedawna jako fantazja, możliwa do zrealizowania co najwyżej w dalekiej przyszłości, perspektywę tę stały się nagle realne i bliskie.

Na dnie mórz i oceanów znajdują się nieprzebrane bogactwa naturalne, coraz pilniej potrzebne człowiekowi. Dokonano już nawet najogólniejszej ich „inventaryzacji”: 5,5 mln ton złota, 4 mln ton uranu, 200 mln ton litu i wiele innych niezwykle cennych kopalin oraz praktycznie niewyczerpalne zasoby surowców żywnościowych i paszy — to niezmierny skarb, który czeka na swych eksploratorów.

Przeprowadzone przez radzieckich uczonych w ciągu ostatnich 5 lat badania wykazały, że wydobycie na szeroką skalę tych zasobów jest możliwe już obecnie, w każdym razie na pewno, jeśli idzie

Przyszłość ludzkości na dnie Oceanu?

Podwodne osiedla, pastwiska, łaki

o szelf kontynentalny. Niebędącej do wykonania tego przedsięwzięcia energii mogą dostarczyć elektrownie, napędzane przez przyprływy i odpływy. W dodatku masy wody, przechodzące przez turbiny można filtrować i wylawiać z niej cenne składniki mineralne i roślinne.

Można będzie kopać rudy z dennych i niższych warstw skorupy ziemskiej pod morzami i oceanami — ale czy istnieje konieczność skomplikowanego i kosztownego wydobywania jej na brzeg? Bardziej celowe wydaje się przetwarzanie jej na miejscu w uróbkach. Pod wodą można budować huty żelazne również z podwodnych elektrowni, np. atomowych, zwłaszcza w rejonach bogatych w złoża — a ubogich w źródła energetyczne. Podwodne usytuowanie elektrowni atomowej rozwiązuje wiele skomplikowanych i trudnych problemów, związanych choćby z odprowadzaniem zanieczyszczeń. Zanieczyszczenia z wodą morską bez szkody dla środowiska naturalnego, a może nawet z ogromnymi korzyściami ubocznymi. Myśle, że już w nadchodzącym pięcioletnim podwodne obiekty przemysłowe wejdą do praktyki produkcyjnej.

Niebezpieczeństwo „głodu mineralnego” zmusi człowieka do aktywnego zagospodarowania Oceanu Światowego. Co nieznoszą wykonywania pod wodą prac budowlanych, montażowych, remontowych i wielu innych szybko zwiększy za stępy akwonautów.

Obecnie zejście do prac podwodnych na 100 m — to już poważny problem. Ale w przyszłości, przy użyciu specjalnego sprzętu, człowiek będzie pracować na głębokości 300, 500 i więcej metrów.

Jest rzeczą oczywistą, że nie małoby sensu schodzenie na takie głębokości kilka razy dziennie, a nawet jeden raz. Podwodni robotnicy będą mieszać i żyć w podwodnych domach. To całkiem realna możliwość. Jestem przekonany, że ludzie szybko do tego przywykną, że wielu po pierwszej próbie uzna nawet wyższość dna Oceanu przy wyborze stałego miejsca pobytu.

Ludzkość pokłada wielkie nadzieje w Oceanie Światowym również przy próbach rozwiązania problemu wyżywienia, który w wielu krajach poważnie się zaostriżył. Wyjście z im pasu żywnościowego nie może, oczywiście, polegać na rozbudowie bazy rybołówstwa i odławianiu coraz większych ilości ryb, gdyż naruszyłoby to równowagę biologiczną Oceanu i doprowadziłoby do zagłady wielu gatunków ryb i ssaków. Człowiek musi podjąć próbę wykorzystania zasobów biologicznych mórz, znajdujących się na różnych głębokościach pod powierzchnią wody.

W Oceanie istnieje łańcuch biologiczny, zbudowany na zasadzie „kto kogo zjada?” W najniższym ogniwie żerują bakterie, plankton, wodorosty. Nieco wyżej — mięczaki wszelkiego rodzaju, dalej — raki i a-

następnie ryby i zwierzęta wodne. Biologiczna masa niższych organizmów morskich wielokrotnie przewyższa masę ryb i zwierząt. Człowiek może użyć skały z morza np. olbrzymie ilości planktonu — bez żadnego uszczerbku dla równowagi biologicznej. „Urobek” z dna pójdzie na paszę dla zwierząt hodowlanych, a więc w ten sposób można bardzo poważnie powiększyć hodowlę.

Bardzo wiele mówi się obecnie o stworzeniu szelfowych plantacji podwodnych, na których można hodować rośliny jadalne.

Myślę również, że od polowania na morskie ryby przejdziemy do hodowania ich i rozmnażania na specjalnych pastwiskach podwodnych, podobnie jak obecnie w gospodarstwach rybnych prowadzi się hodowlę narybku i tucz karpia czy sandacza.

Prawnicy właściwie od nowa przystąpiłi do pracy nad statutem Oceanu Światowego. Niestety, rady niektórych krajów stawiają postulaty, zmierzające do ograniczenia swobody badań w Oceanie, co może zahamować proces zagospodarowania jego bogactw. Toteż w interesie całej ludzkości należy chronić swobodę badań w Oceanie Światowym, która zawsze istniała i którą obecnie próbuje się podważać.

LEONID BRIECHOVSKICH członek Akademii Nauk, sekretarz Wydziału Oceanografii Fizyki Atmosfery i Geografii AN ZSRR.

niż nogi...

liuretanowy zapewnia wysokie parametry dynamiczne, a importowane, cięte i perforowane obreża stalowe — długi okres eksploatacji nawet przy jeździe wyczynowej. Dla narciarzy, którzy stawiają wysokie wymagania „deskom”, jed nakże mogą się zadowolić sprzętem o własnościach mniej wyszukanych, przygotowane „EPOXY-3015” i „ALU-1020” również — jak wymienione poprzednio — należące do grupy nart zjazdowych.

Współczesne narty — to produkt o wysokim stopniu komplikacji, wymagający zastosowania specjalistycznych rozwiązań z zakresu obróbki drewna i metalu, klejenia pod ciśnieniem, prasowania, obróbki tworzyw — nie tylko w wykonaniu wyczynowym czy w klasie „super”. Oto kolejna nowość narciarska — narty śladowe do uprawiania turystyki nizinnej i znakomite dla celów rekreacyjnych, zwane „HERMES”; mają one ślizgi wykonane z tworzywa specjalnie przygotowanego na narciarski użytek, dobrze wchłaniającego smar. Oto nowa grupa nart turystycznych „REGLE” z symbolami liczb

wymi 10 i 16 — dla dzieci, 20 (młodzieżowe), 26, 30 i 36. Są to narty drewniano-poliuretanowe, lekkie o krawędziach pokrytych obreżami segmentowymi. Ślizgi typu 26 i innych pokryto taśmą z polietylenem, co zwiększa poślizg nawet bez użycia smaru i chroni przed przyklejaniem się mokrego śniegu. Tak więc także w grupie nart popularnych stosuje się nowoczesne technologie.

Jedną z francuskich firm tak reklamuje swoje wyroby: — Łatwiej polamać obie nogi, niż jedną naszą nartę! Rzeczywiście, kto wyłoży tyśiąc lub więcej złotych na współczesne narty — nie może pośkipać na buty i wiązania bezpieczeństwa, dające dopiero szanse na zachowanie nóg w całości. Takich wiązań o wypróbowanej jakości produkcji własnej i importowanych „Rotomatów”, „Elastomatów” znajduje się w skle pach pod dostatkiem. W sprz daży pojawia się — warto o tym wiedzieć — trzy modele nowych butów zjazdowych, produkowanych w kooperacji „Polsport — San Marco”. Będą to „Rally C-4” (czteroklamrowe, młodzieżowe w cenie 2200 zł), „Rally C-5” po 2600 zł i „Rally S-5” po 3200 zł. Pojawi się pierwsza seria (10 tys. szt.) również zjazdowych butów „Tatry-Junior” i „Tatry-Senior”, także klasy „Rally”, wyprodukowanych wspólnie przez

„Polsport” i „Stomil”. Są to właściwie „urządzenia” do łączenia nóg z nartą, wyprodukowane metodą całowtryskową niczym elementy skomplikowanego agregatu. Dlatego też, gdy odpina się „deski” należy zakładać wykładane futrem „Kasprusie” albo „Relaksy” — również no wcześnie „Polsportu”, a zjazdowe „Rally” umieszczać na specjalnych nosilkach, które pojawiają się w sprzedaży w cenie 78 zł.

Wytworzenie sprzętu narciarskiego stało się wielkim przemysłem, podporządkowanym regułom nie tylko technologicznym. Oto G. Yones, jeden z amerykańskich zjazdowców, tylko na chwilę o tym zapomnieli i... został bez buta, zmienianego właśnie na obuwie „po nartach”. Wydarzyło się to w przyzwoitym towarzystwie, w austriackiej stacji sportów zimowych; but Yonesa był jednak konstrukcją nie lada, zaopatrzoną w dwie śruby, pozwalające na bardzo dokładną regulację położenia stopy i stanowiącymi kasek dla przemysłowego szpiega.

W naszych sklepach nie ma wprawdzie jeszcze takich butów, ale — jest w czym wybierać. Życząc udanych zakupów, zwracamy jednocześnie uwagę, że ten nowoczesny sprzęt na nogach, kierowanych przez rozsądną głowę, pozwoli uniknąć wyboru: ła mać narty — czy nogi?

DOROTA PIETRZYK

Satelity na tropie zmian pogody

gicznych, wskazuje też, że wraz ze zmianami obszarów morza pokrytych lodami nasilają się w Europie i Ameryce anomalie meteorologiczne w miesiącach wiosennych i w okresie lata.

Zarejestrowane już przez klimatologów zmiany w pokrywy lodów i temperaturach poszczególnych miesięcy roku, zapoczątkowane zostały zapewne znacznie wcześniej niż było możliwe ich uchwycenie przy pomocy zdjęć satelitarnych. Wyraz nemu złączeniu średnich temperatur miesięcy zimowych towarzyszą chłodniejsze wiosny i przesunięcia w rozkładzie i nasileniu opadów w strefach intensywnie wykorzystywanych przez rolnictwo USA, Kanady i ZSRR.

Ogólna ocena zmian klimatycznych, jakie zaobserwowano na przestrzeni ostatnich lat, wskazuje na opóźnienie się wiosny w Europie i spadek w okresie wiosny i wczesnego lata ilości opadów w całym szerokim pasie stre-

fy umiarkowanej Europy i Ameryki. Powtarzający się od kilku lat słabszy niż zazwyczaj urodzaj zbóż w USA, Anglii, Szwecji, ZSRR spowodowany jest właśnie wyraźnym ostatnio spadkiem ilości opadów w tych rejonach w szczytowym okresie wegetacji roślin. (PAI)

Rozwiązanie zadania logicznego

Brakująca do kompletu figura oznaczona jest cyfrą 8, zgodnie z następującą zasadą: iloczyn liczb w każdej figurze, położonej w górnej części rysunku, jest taki sam i wynosi 20.

Kierować czyli wiedzieć

Dokończenie ze str. 3

tralnym danymi o swoim obszarze i aby dysponować wiedzą niezbędną dla kierowania podległymi sobie instytucjami, nadzorować i korygować procesy gospodarcze i społeczne. Dalej odpowiedzieć trzeba na serię pytań dotyczących techniki przetwarzania informacji — które poddawać krytycznej analizie rzeczoznawców, które — obrabiać automatycznie, przy użyciu komputera. Między właściwymi odpowiedziami na te pytania a zaopatrzeniem sklepów, dostawą sprzętu dla rolnika, efektywnością pracy fabryk występują związki bezpośrednie...

Oczywiście, gdy zainstaluje się dalekopisy w gminach czy wyodrębni łączy telefoniczne do transmisji danych, wówczas trudno przypuszczać, by koszt eksploatacji linii czy też pamięć maszyny matematycznej obciążały zwrotami „szanowny obywatel wojewoda” czy też „w odpowiedzi na wasze pytanie uprzejmie komunikujemy”. Transmisja danych niesie ze sobą rzeczowość, maksimum zakodowanych informacji do właściwego adresata, który nie powinien wieść o tym, że ma do niego, ani że wie, gdyż oba stany przeszkadzają w kierowaniu sprawnym.

ROMAN LENCEWICZ

DO WSZYSTKICH POLAKÓW

Dokończenie ze str. 3

obywatelskich, patriotycznych postaw u dzieci.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, kontynuując tradycje PPR, doprowadziła naród i kraj nasz do obecnego poziomu społeczno-gospodarczego. Jesteśmy krajem nie zwykłym dynamicznego rozwoju, rozległym i przemawiającym do wyobraźni perspektyw. Krajem, który kroczy drogą utrwalania i pogłębiania nierozdzielnej jedności i przyjaźni ze Związkiem Ra-

Paradoksy XX wieku

Świadczenie poszukiwani

A merykańska kinematografia odkryła coś, co zakasowało najbardziej kasowe dziesięciolecie o egzorcystach, rekinach i koszmarnych katastrofach. Na zamkniętych, lecz cielesnych, znakomitych frekwencjach pokazach wyświetlana jest w USA seria 8 filmów z gatunku porno, których akcja ukazuje sadyzm i mord nie na niby, ale z gwarantowanym autentyzmem, bez inscenizacji. Zwerbowane podstępnie odzwierciedlenie głównej roli gina z ręką zbrodni, są masakraowane przed obiektywem kamery. Elita finansowa w USA płaci za wstęp na te seanse filmowe po 200 dolarów. Anonimowi producenci i właściciele sal zarabiają miliony. Szef nowojorskiej FBI, Joseph Borman, oświadczył dziennikarzom: „W październiku policja argentyńska znalazła w mieście Mendoza straszliwie pokaleczone zwłoki trzech kobiet, które przypuszczalnie należały do jednorazowych „gwiazd” tych filmów. Śledztwo nie dało wyników, napisano „zabite przez nieznaną sprawcę”. My zaś nie mamy podstaw do zajmowania się morderstwami dokonanymi poza granicami USA. (PAP)

Porwanie francuskiego przemysłowca

Policja francuska ujawniła w poniedziałek, że w środę 31 grudnia ubiegłego roku uprowadzony został przez niezidentyfikowanych przestępców 54-letni Louis Hazan, dyrektor firmy „Phonogram France” produkującej m. in. płyty w twórnicy „Philips”. Przestępcy zażądali w zamian za zwolnienie Hazana okupu w wysokości 15 mln franków. Okup był już przygotowany w ubiegły piątek, jednak nikt się po niego nie zgłosił. Hazan został porwany w momencie kiedy przewodniczył ostatniemu w kończącym się roku posiedzeniu Rady Nadzorczej przedsiębiorstwa. Przestępcy zapowiedzieli, że sprężyli nowe warunki po prze-kazaniu okupu w środę. (PAP)

Dziczyna z Olsztyna



Olsztyński „Las” wysyła co roku na eksport tysiące sztuk białej dziczyny z kilku północnych województw. Z 60 punktów skupu zwierzyzny ta trafia najpierw do chłodziń w Olsztynie, gdzie dzięki właściwej temperaturze kruszeje i nabiera smaku. W 1975 r. „Las” olsztyński zakupił ponad 3000 zajęcy, 3500 dzików, 4000 saren i jeleni a tak że wiele dzikiego ptactwa. Na zdjęciu: przygotowania do eksportu — mistrz produkcji Roman Truskolewski.

CAF — Moroz

Publikacja dla wszystkich

Kalendarz Robotniczy 1976

Kalendarz Robotniczy to już tradycja. Ukazujący się od wielu lat w masowym nakładzie, zmieniający i doskonalący swą treść i formę wydawniczą, wykroczył daleko poza zwykłą kalendarzową funkcję i stał się czymś w rodzaju kroniki życia społeczno-politycznego. Warto oświadczyć sobie, że poszczególne roczniki „Kalendarza” odzwierciedlają, jak żadna lub mało która publikacja, tego rodzaju następujące w kraju zmiany. W „Kalendarzach” znaleźć można część naszej najnowszej historii: składy osobowe najwyższych władz partii i stronnictw politycznych, Rady Państwa i Rządu, kierunki polityki wewnętrznej i zagranicznej, przegląd sytuacji międzynarodowej, dane o gospodarce światowej, wychowaniu, żywieniu i modzie.

Od kilku lat publikacja ta ukazuje się jakby w dwóch wersjach — jako kalendarz, w małym, prawie kieszkowym formacie, i jako informator w tradycyjnym formacie książkowym.

Ukazał się właśnie „Kalendarz Robotniczy 1976”. Poza kalendarium znajduje się w nim m.in. wykaz dni branżowych (zawodowych), „telegraficzna” prezentacja nowych województw, kalendarzyk wędkarski i łowiecki. Część informacyjna zawiera również zwężone dane o rozwoju społeczno-gospodarczym Polski w latach 1971-1975, o Polsce na tle świata i wybranych krajów, o perspektywach rozwoju kraju do 1990 r., podstawowe informacje o ZSRR i europejskich krajach socjalistycznych oraz RWPG.

Adresografia obejmuje naczelne organy władzy i administra-

Gosławice: makroproblemy w miniskali

Aby nie zmarnować ni złotówki...

Nie są Gosławice gminą zurbanizowaną. Rozrzucone tu i ówdzie skupiska domów, znaczne odległości między poszczególnymi zakładami pracy, sporo autentycznych wsi. Jest w gminie jedno Państwowe Gospodarstwo Rolne i ponad dwa tysiące gospodarstw indywidualnych, z których 900 ma obszar powyżej dwóch hektarów. Nic dziwnego, że tylko 26 proc. mieszkańców wymienia rolnictwo wśród źródeł utrzymania, a tylko dla niewielu jest ono głównym źródłem dochodu.

Ze względu na stopień uprzemysłowienia, leżąca tuż za granicą Konina gmina Gosławice plasuje się w krajowej czołów-

ce. Składają się na to dwie elektrownie: „Pątnów” i „Konin”, odkrywka węgla brunatnego „Pątnów”, huta aluminium, konińskie zakłady naprawy przemysłu węgla brunatnego, cukrownia „Gosławice”, przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego i transportu: „Energoblok”, „Elektrobudowa”, „Energomontaż”, „Transbud” i kilkanaście innych, mniejszych. Roczna wartość produkcji przemysłowej sięga w gminie 10 mld zł, podczas gdy w ciągu 9 miesięcy ubiegłego roku województwa konińskiego wyprodukowało towarów za prawie 12 mld zł.

Te proporcje mówią chyba dużo. Przemysł był i jest szansą rozwoju Konińskiego. To znaczne jednak jego skomasowanie na obszarze jednej gminy spowodowało, że właśnie tutaj można wyraźniej niż gdzie indziej zaobserwować wszystkie związane z tym problemy.

Na 12 000 mieszkańców w gminie aż 9 000 pracuje w przemyśle, oczywiście — wśród tych ostatnich większość to dojeżdżający do pracy z kilku lub nawet kilkunastokilometrowych odległości. Z problemem dowozu pracowników miejscowe zakłady borykały się od pierwszych dni swego istnienia. Obecnie po wybudowaniu linii kolejowej oraz dzięki rozwinętemu systemowi umów z PKS-em kłopoty zlagodniały. Nadal jednak podczas analizy dyscypliny i wykorzystania czasu pracy w każdym prawie z zakładów podkreślano konieczność punktualnego dowożenia pracowników.

Z inicjatywy gminy buduje się we wsi Honoratka droga, kanalizację burzową i wodociąg za prawie 10 mln zł, które wyasygnowała kopalnia. Woda ciągi zresztą są tutaj prawie we wszystkich wsiach, a ich budowę finansował przemysł. Było to konieczne ze względu na obniżenie lustra wód gruntowych, spowodowane odwodnieniem terenów odkrywek węgla brunatnego. Czym dla Półki petrochemia, tym dla Konina energetyka. W Gosławicach zbudowano pierwszą elektrownię, w której znalazło pracę kilka tysięcy osób, tutaj też były pierwsze odkrywki dostarczające brunatne paliwo.

Kilkudziesięciometrowe zwaliska zewnętrzne stanowią obecnie dominujący akcent krajobrazowy i chociaż pokopane tereny są intensywnie rekultywowane („Gosławice” są już trzecią odkrywką na terenie gminy), trzeba kilkunastolat, aby w usypianej hałdzie wytworzyły się nowe stosunki wodne, niezbędne dla jakiegokolwiek życia biologicznego.

Wybudowanie huty aluminium postawiło w zupełnie nowym świetle sprawy ochrony środowiska. Wydzielany w procesie produkcji białego metalu fluor negatywnie oddziałuje na bydło, owce, trzodę chlewną. Bardziej odporny okazał się drób.

W sąsiedztwie huty nie może być więc mowy o jakiegokolwiek działalności rolniczej; nawet zboże wyhodowane na terenach nadmiernie zafluoryzowanych nie może być przeznaczone na karmę inaczej jak w mieszkach. Koniecznym okazało się również ustalenie wokół wybudowanej w Malińcu huty strefy ochronnych. Znaczący to, że trzeba przeniesić znajdujący się tam PGR na inne tereny (przygotowywane obecnie w gminie). Użytki rolne w Malińcu zostaną zadrzewione topolą i wierzbą, które — jak się okazało — są gatunkami najlepiej znoszącymi nadmiar fluoru.

Signalizowane tutaj problemy od lat znajdują się w pracowniach naukowców, niesłusznie, stosowane do tychczas rozwiązań były fragmentaryczne. Nie wyczerpywały złożoności zachodzących tutaj współzależności. Każdym z nich zajmowali się fachowcy określonych specjalności, nie było natomiast komu pełnić roli koordynatora. Przemysł płaci miliony złotych za przejmowane grunty — mówi naczelnik gminy H. Sobieraj — trzeba aby pieniądze te zostały na naszym terenie...

W najbliższych latach w Gosławicach, poza budową kombinatu ogrodnictwa i modernizacją zakładów przemysłowych, najwięcej nakładów przeznaczą się na rozbudowę ośrodka hodowli ryb ciepłowodnych. Naczelnik Sobieraj pokazuje na planie istniejące obecnie 200 ha stawów hodowlanych i dalsze kilkadziesiąt hektarów gruntów, na których zbiorniki zbudowane zostaną w przyszłej 5-lacie. Obok prowadzonego obecnie wylegu amura, toptęgi białej i pstrej, zostanie znacznie zwiększona hodowla narybku karpia. Już obecnie czynione są udane próby hodowli w podgrzanych wodach pstrąga, w przyszłości — być może także innych gatunków ryb słodkowodnych.

Budowa zbiornika wstępnego ochładzania wód elektrowni zapobiegnie zarazem groźbie przegrzania wód jezior Pątnowskiego, Licheńskiego, Wąsowskiego i Slesińskiego powyżej 35-stopniowej bariery biologicznej. Złotówki przeznaczone na hodowlę ryb muszą procentować zwiększoną produkcją na rynek. Jak zresztą każda złotówka wydana z naszych wspólnych środków.

BOGDAN ZDANOWSKI

Pasteur'a dokonali precyzyjnych badań i obserwacji procesu wzrostu oporu przeciwko antybiotykom stwierdzając że im silniejsze dawki tego leku, tym większy opór bakterii.

Antybiotyki zażywają się w każdym wieku — od niemowlęcia do późnej starości. Ten szeroki „wachlarz” antybiotyków uważany jest przez bakteriologów za istną klęskę medycyny, zachęcającą bakterie do coraz silniejszego oporu.

Akcja antybiotykowa podjęta przez francuski resort zdrowia, przyniosła do tej pory znamienne rezultaty: w szpitalach stosowanie antybiotyków spadło o 17 proc. w porównaniu z r. 1974 i nadal wykazuje tendencję zniżkową. „Skoro przestaniemy liczyć na łatwe działanie antybiotyków — powiedział prof. Huguenard — „siła rzeczy zmuszeni będziemy zwrócić się w kierunku starych zasad terapii za pomocą higieny i antyseptyki. Będzie to tym samym rezygnacja z medycyny „refleksu” — na korzyść medycyny „refleksji”. opartej na głębokich przemysłach. Ograniczając stosowanie antybiotyków będzie można jednocześnie zachować bakterie pożyteczne niezbędne do utrzymania równowagi ekologicznej ustroju. Co do bakterii „złych”, to badacze mają nadzieję, że w przyszłości dzięki kombinacjom genetycznym uda się być może nadać bakteriom nową odporność.

Bakteriolog z Instytutu

MARIA DŁUGOSZ

Antybiotyki — broń która przestała być skuteczna

Uodparnianie się bakterii i tym samym zmniejszenie skuteczności antybiotyków jest obecnie zjawiskiem, które przybrało tak szerokie rozmiary, iż wymaga ono natychmiastowej mobilizacji specjalistów, biologów i bakteriologów. Doceniając wagę tego problemu w listopadzie 1975 r. w paryskim Domu Chemika odbyła się zorganizowana przez Fundację Roussel „na rada wojenna” 35 wybitnych specjalistów z różnych krajów, którzy obradowali nad szybkim i skutecznym opracowaniem nowych form broni przeciwko bakteriom, z równoczesnym nawrotem do metod stosowanych przed „erą antybiotyków”.

Podczas obrad w centrum uwagi zebranych znalazł się najtrudniejszy obecnie problem, przed którym stoją niemal wszystkie szpitale — odporność bakterii na duże dawki antybiotyków.

„Jest dla nas nie do zniesienia kiedy musimy patrzeć na ginących od zakażenia pacjentów, którzy technicznie zostali wyleczeni” — powiedział prof. Pierre Huguenard, szef oddziału reanimacyjnego jednego z najnowocześniejszych szpitali francuskich, Henri-Mondor w Créteil.

Obecnie w doskonale wyposażonych szpitalach francuskich prawie 10 proc. chorych po przebiegu interwencji chirurgicznej, rokującej rychłe wyzdrowienie, zabranych zostało na oddział reanimacyjny z powodu powikłań infekcyjnych, niemożliwych do usunięcia za pomocą antybiotyków. Podobna sytuacja panuje w klinikach położniczych. W ub. r. w znanej klinice w Port-Royal trzy noworodki padły ofiarą „klebsylii”, odpornej na wszystkie antybiotyki. Kilka miesięcy temu zginęło 13 dzieci przywiezionych do szpitala w Neapolu w czasie epidemii salmonellozy. Według sprawozdań Światowej Organizacji Zdrowia w klinikach dziecięcych Ameryki Łacińskiej szerzy się ta sama epidemia, na którą lekarze nie znajdują w praktyce żadnego radykalnego środka.

Zadziwiającą odporność na antybiotyki wykazuje również dwoinka zapalenia opon mózgowych, choroby często spotykanej na całym świecie, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych.

Czas, w którym penicylina, cudowny lek dr. Fleminga, sto-

sowano we wszelkiego rodzaju zakażeniach i ropniach, bakteriowym zapaleniu płuc, błonicy, rzeżączce i syfilisie, minął bezpowrotnie. Lekarze przestali być czarodziejami, ratującymi starych ludzi z komplikacji popyranych i zapalenia płuc. Był to istny okres euforii i oszołomienia niezwykłym „panaceum”. W jaki zatem sposób mogło dojść w ciągu 30 lat od zmięczenia kariery antybiotyków?

Pierwszym tego objawem były sygnały o wypadkach wywołania szoku alergicznego na antybiotyki, mimo że zdarzały się one stosunkowo rzadko i były nieistotne wobec dobrodziejstw tego leku.

Natomiast w miarę upływu lat okazało się, że np. do zwalczania gronkowca czy gonokoka wywołującego rzeżączkę, trzeba stopniowo podawać, potrajać i zwielać 10, 50 i więcej razy dawkę antybiotyków.

Mówi się więc o „przyczynach” do antybiotyków i porównuje to zjawisko do alkoholizmu, który dla wprowadzenia się w stan upojenia musi nieustannie zwiększać ilość alkoholu.

Równocześnie genetycy stwierdzili, że bakterie w obliczu antybiotyków wytwarzają w swych chromosomach mechanizmy oporu i że w ten sposób najsłabsze bakterie niekiedy użyteczne, zostały stopniowo wyeliminowane na korzyść bakterii silniejszych. Powstała w ten sposób próżnia została nagle wypełniona bakteriami silnymi, wykazującymi opór wobec stosowanych do tej pory antybiotyków. Stwierdzono przy tym, że niektóre bakterie posiadają w swym kodzie genetycznym enzymy odznaczające się właściwościami antybiotykowymi, niszczącymi lek.

I wreszcie, najbardziej dramatycznym zjawiskiem jest odkrycie, że pewne bakterie dysponują „minichromosomami”, plazmidami, które mogą być przenoszone z jednego gatunku na drugi. W ten sposób odporne bakterie mogą przenosić swą odporność na inne bakterie które jeszcze tej odporności nie posiadają. Znamienne jest przy tym że plazmidy mnożą się w tempie znacznie szybszym niż chromosomy.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Poznaniu — przypomina posiadaczom psów o obowiązku wpłacenia w styczniu 1976 r. należnej za rok 1976 opłaty sanitarno-weterynaryjnej i podatku od psa (psów) — w niżej wymienionych kasach:

- ◆ **Grunwald** — w kasie Oddziału wyżej wymienionego przedsiębiorstwa przy ul. Grunwaldzkiej 55, barak 7, codziennie w godz. od 12—17. Powyższe nie dotyczy tych posiadaczy psów, którym zostały doręczone blankiety PKO na dokonanie wpłaty przez pocztę lub PKO.
- ◆ **Nowe Miasto** — w kasie Oddziału wyżej wymienionego przedsiębiorstwa przy ul. Zagórze 6 — codziennie w godz. od 8—15, w soboty do 13, a w poniedziałki od godz. 8—17.
- ◆ **Stare Miasto** — w kasach Rejonów Eksploatacji Budynków: — nr 1 — przy ul. Kramarskiej 3/5, — nr 2 — przy ul. 23 Lutego 4/6, — nr 3 — przy ul. Czerwonej Armii 51, codziennie w godz. od 7—15, w soboty do 13, a ponadto w poniedziałki do godziny 18, w środy i w piątki do godziny 17.
- ◆ **Wilda** — w kasach Rejonów Eksploatacji Budynków: — nr 1 — przy ul. Łozowej 79 oraz przy ul. Opolskiej 81, — nr 2 — przy ul. Kosińskiego 18, — nr 3 — przy ul. Rolnej 8, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8—16, we wtorki i czwartki od godziny 8—14, a w soboty od godziny 8—12.
- ◆ **Jeżyce** — w kasie Rejonu Eksploatacji Budynków nr 3 przy pl. Waryńskiego nr 7, w poniedziałki, środy i piątki od godziny 8—16, we wtorki i czwartki od godziny 8—14, w soboty — kasa nieczynna.

W razie niezapłacenia opłat i podatku w terminie do 31 stycznia 1976 r. ściąganie należności nastąpi w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym (Dz. U. z roku 1975 nr 3, poz. 11), co narazi posiadaczy psów na dodatkowe opłacenie kosztów egzekucyjnych i kary za zwłokę w wysokości 5 proc. opłaty i podatku za każdy miesiąc zwłoki. 508-K1

Przetargi

Gnieźnieńskie Zakłady Mechanizacji Budownictwa „ZREMB” Gniezno, ul. Surowieckiego 9 podają do wiadomości publicznej, że 14 dnia od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia — odbędzie się w świetlicy w/w przedsiębiorstwa o godz. 10

PRZETARG samochodu **WOŁGA** typ **M-21**, nr silnika 652619, nr podwozia 237761, cena wywołania 57.200,— zł.

O kupno w/w samochodu ubiegać się mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne, które uiszcza wpłatę do kasy przedsiębiorstwa w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej tytułem rekojmi, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Wymieniony pojazd można oglądać w pierwszy czwartek po ukazaniu się ogłoszenia od godz. 10—12 na terenie w/w zakładu.

W przypadku gdyby pierwszy przetarg nie doszedł do skutku przedsiębiorstwo organizuje w tym samym dniu o godz. 13 drugi przetarg.

Cena wywołania w drugim przetargu zostanie obniżona na zasadach określonych w § 14 Zarządzenia Ministra Komunikacji z dnia 14 kwietnia 1972 r. w sprawie rozporządzania przez jednostki gospodarki społecznej zbudowanymi pojazdami samochodowymi i przyczepami (Monitor Polski nr 26, poz. 148).

Uwaga! Gnieźnieńskie Zakłady Mechanizacji Budownictwa „ZREMB” Gniezno nie odpowiadają z tytułu gwarancji rekojmi za wady fizyczne sprzedanego samochodu.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 2872-K2

Fabryka Obsługowych Urządzeń Samochodowych — Zakład w Poznaniu, ul. Sikorskiego 12 — ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY — na wykonanie przerobu galwanicznego do urządzeń obsługowo-naprawczych wg wykazu znajdującego się w Dziale Techniczno-Produkcyjnym tutejszego Zakładu o wartości ca 500 tys. zł rocznie (słownie: pięćset tysięcy zł).

Wykonanie usług dotyczy roku 1976. Oferty, w których należy podać cenę za 1 dm², w asortymencie chromu z polyskiem i chromu matowego na podkładzie miedzi i niklu, prosimy składać do dnia 22 stycznia 1976 roku w sekretariacie Zakładu w załakowanej kopercie z napisem „Przetarg”.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi dnia 23 stycznia 1976 r. o godz. 8 w Dziale Techniczno-Produkcyjnym FOUS — Poznań.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, oraz prywatne.

Składający oferty z sektora nieuspołecznionego, zobowiązani są do składania wadium przetargowego w wysokości 10 proc. wartości oferowanego przerobu w terminie do dnia 23 stycznia 1976 r. godz. 7.30, w kasie zakładu, wgl. wpłaty bankowej na konto nr 1218-6-122 NBP I OM w Poznaniu, do dnia 22 stycznia 1976 r. z zaznaczeniem wpłaty wadium.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczno-Produkcyjny FOUS, telefon nr 33-12-71 wewn. 30. 6638-K1



6629-K1

Spółdzielnia Pracy Fryzjersko-Kosmetyczna w Poznaniu

PODAJE DO WIADOMOŚCI PT KLIENTÓW,
że z dniem 29 grudnia 1975 roku

ZOSTAŁY OTWARTE DWA NOWE ZAKŁADY FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE

● Zakład nr 33 na OSIEDLU PRZYJAŹNI — PAWILON HANDLOWY 132 B, I piętro;

● Zakład nr 77 PRZY UL. KOLEJOWEJ 42

Wym. Zakłady świadczą usługi w zakresie:

- fryzjerstwa damskiego,
- kosmetyki
- pedicure

— dysponują farbami do włosów o pełnej gamie kolorów z importu i najnowszymi środkami do pielęgnacji i regeneracji włosów.

USŁUGI ŚWIADCZY PERSONEL
O WYSOKICH KWALIFIKACJACH ZAWODOWYCH.

Lokale

Wynajmę pokój umeblowany, Kunińskiego 20, wia domość po 16. 34668g

Pokój dwuosobowy, komfortowy, c.o., studentkom lub uczennicom wynajmę. Tel. 67-31-53. 34721g

Szczecin, M-3 nowe budownictwo, zamienię na podobne w Poznaniu, nie wykluczone stare budownictwo. Tel. Szczecin 885-69, lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 33146g.

Nieruchomości

Kupię gospodarstwo rolne do 5 ha, blisko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34640g.

Gospodarstwo rolne 20 ha — miasto Gniezno — korzystnie sprzedam. Oferty telefoniczne: Zielona Góra 711-31 — Mally. 2849-K2

Sprzedam gospodarstwo 8 ha, ziemia pszenno-buraczana, kwadrat, przy budynku mieszkalno-gospodarczym nowym, nadające się na rolnictwo, ogrodnictwo, położenie bardzo dobre. Lucjan Pindraszak, Żydowo, Borzykowo 62-307, woj. poznańskie, 1635p

Zguby • Różne

Zgubiłam kołnierz futrzany ciemny, dnia 3. I. po godz. 12 w drodze do St. Rynku do placu Wielkopolskiego. Zwrot wynagrodze. Sadek, Chelmońskiego 19 m. 6. 34763g

Uczciwemu znalazcy bransoletki — obrezy przyrzekam wysoką nagrodę. Tel. 67-92-07. 34727g

Suczka rasy foksterier za gineła dnia 9 grudnia 1975 r. w okolicy Raszyna. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, ul. Gwiaździsta 20 m. 3. 34738g

Ogrodzenia, bramy, furtki, balustrady ozdobne, kraty i inne konstrukcje metalowe wykonuje. Poznań-Swierczewo, Jaszuńskiego 12, tel. 32-04-45. 34666g

Nowość! Czyszczenie dywanów, mebli tapicerowanych na miejscu u klienta. Zgłoszenia telefoniczne rano, wieczorem 454-69, Lutycka 34. 34420g

Kupno • Sprzedaż

Stare monety, kufel do piwa, szablę, sztylet, broni kupię. Umińskiego 7a m. 30 (Wilda), od 14. 34669g

Kupię motorower Komar. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33270g.

Kupię maszynę dwupłytową Veritas, nową. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33365g

Sprzedam 5 opon 560×13, plastikową atrapę oraz tylną szybę do Fiata 1250. Osiedle Jagiellońskie 48 m. 4. 34736g

Kamerę filmową 8 mm Kwar - 5 (transfokator) sprzedam, stan dobry. Cena 4.000. Matysiak, telefon 730-11, w. 86, do 14. 1644gpr.

Sprzedam gokart. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 33097g.

SZKOŁA DLA PRACUJĄCYCH NR 6 oraz PODSTAWOWE STUDIUM ZAWODOWE w Poznaniu, ul. Główna 42

OGŁASZAJĄ NABÓR UCZNIÓW

DO NASTĘPUJĄCYCH ODDZIAŁÓW:

◆ do kl. VII semestralnej, VIII semestralnej — warunek przyjęcia — 16 lat, ukończona kl. VI szkoły podstawowej oraz podjęcie pracy — dziewczęta i chłopcy.

◆ do Podstawowego Studium Zawodowego dla osób nie mających ukończonej szkoły podstawowej, o kierunku chemicznym ze specjalnością aparatury urządzeń spożywczych lub ogólnomechanicznym — warunek — ukończona kl. V szkoły podstawowej oraz ukończony 17 rok życia (do 45 lat).

Szkoła zapewnia zatrudnienie w Poznańskich Zakładach Koncentratów Spożywczych „Amino”.

Ukończenie Podstawowego Studium Zawodowego jest równoznaczne z ukończeniem 8-klasowej szkoły podstawowej oraz daje uprawnienia do wykonywania wyuczonego zawodu i ubiegania się o uprawnienia czeladnicze.

Pierwszy semestr nauki rozpoczyna się 4 lutego 1976 r. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat szkoły codziennie od godz. 8—18, ul. Główna 42, nr tel. 719-60.

6649-K1

INSTYTUT TECHNOLOGII i KONSTRUKCJI BUDOWLANYCH POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ

przyjmuje zgłoszenia

na 4-letnie

STUDIA DOKTORANCKIE

dla pracujących (systemem zaocznym)

W SPECJALNOŚCI:

„NOWOCZESNE SYSTEMY UPRZEMYSŁOWIONEGO BUDOWNICTWA PREFABRYKOWANEGO”

z następującymi specjalizacjami:

- problemy konstrukcyjno-montażowe nowoczesnych systemów budownictwa prefabrykowanego,
- rozwiązania technologiczne-materiałowe,
- technologia prefabrykatów,
- organizacja i zarządzanie w budownictwie,
- fizyka budowli.

O przyjęcie mogą ubiegać się osoby, które posiadają ukończone studia wyższe i uzdolnienia do pracy naukowej-badawczej.

Osoby ubiegające się o przyjęcie na studia powinny złożyć następujące dokumenty:

- podanie,
- życiorys,
- kwestionariusz osobowy potwierdzony przez zakład pracy,
- skierowanie zakładu pracy na studia,
- odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych,
- informację o przebiegu i osiągnięciach w pracy zawodowej.

Warunkiem przyjęcia jest złożenie z wynikiem pozytywnym kolokwium kwalifikacyjnego, wskazującego na zainteresowanie pracą naukową i dobre przygotowanie w obranym kierunku.

Podanie o przyjęcie na Studia należy złożyć do dnia 25 stycznia 1976 r. w sekretariacie Instytutu Technologii i Konstrukcji Budowlanych Politechniki Poznańskiej, ulica Piotrowo 5, 60-965 Poznań, pokój 104, telefon 78-24-54.

O kolokwium kwalifikacyjnym zainteresowani zostaną powiadomieni imiennie.

Zajęcia na Studium rozpoczną się dnia 1 marca 1976 r.

6622-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE „ARGED” w Poznaniu



zawiadamia o uruchomieniu

ZAKŁAD USŁUGOWEGO W SIERAKOWIE

przy placu Powstańców 7.

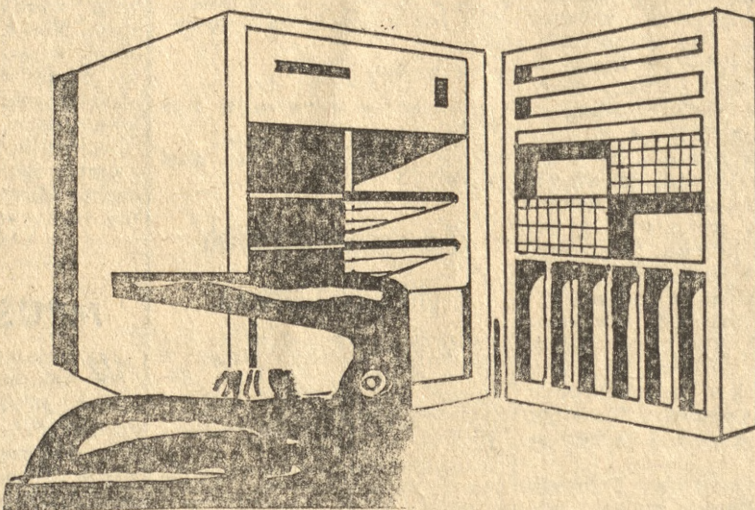
Zakład świadczy usługi w zakresie:

napraw zmechanizowanego sprzętu drobnego w warsztacie oraz sprzętu ciężkiego w mieszkaniu u klienta.

Rejon działania zakładu:

- Gmina Kwilcz,
- Gmina Chrzypsko Wielkie,
- Gmina Sieraków.

505-K1



Rejonowy Uniwersytet Robotniczy
Związku Młodzieży Socjalistycznej
w Poznaniu

ORGANIZUJE

NIEDZIELNE STUDIUM RYSUNKU ODRĘCZNEGO

dla kandydatów na studia
architektury i studia plastyczne.

Bliszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje do dnia 25 stycznia 1976 r. sekretariat RUR ZMS, ul. Nowowiejskiego nr 29 (wejście od ul. Inżynierskiej), III ptr., tel. 519-97 w godz. od 15-18 (z wyjątkiem sobót).

521-K1

Praca Nauka

Potrzebna opiekunka do 3-letniej dziewczynki na 8 godzin dziennie. Telefon 20-21-37, po godz. 17.

34622g

Spodniarz poszukuje pracy chałupniczej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33520g

Młode małżeństwo przyjmie dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34305g

Małżeństwo przyjmie, dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 33137g

Pracownika przyjmie Adm. Ministerstwa Domu, Stary Rynek 92.

Pomoc domowa potrzebna do gotowania na stałe lub dochodząca. Warunki bardzo dobre. Poznań, Strusia 8 m. 2.

Przyjmie uczniów w zawód lakierowniczym. Poznań, ul. Ostrowska 355.

Rencistka przyjmie pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 33190g

Czeladnik szewski lub rencista potrzebny praca stała — dobrze płatna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 33181g

Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe
Budownictwa Rolniczego —
ul. Bałtycka 10 — Poznań

zawiadamia P. T. Klientów o zmianie
z dniem 1 stycznia 1976 roku
numeru konta bankowego.

Konto bankowe otrzymuje brzmienie:

Bank Gospodarki Żywnościowej
w Poznaniu

Nr rachunku 863038-1212-131.

6560-K1

Kupno Sprzedaż

Tokarnie 0,5 — 0,7 toczenia kupię. Tel. 33-06-78.

33145g

Kupię piec c.o. do ogrzania do 30 m² do 50 m², najchętniej EcalVA, Eugene Stylu Krosinko 134, 62-050 Mostna.

33187g

Sprzedam ciągnik C-328 w dobrym stanie. Ignaszewski, Świątyni nad Wartą (koło Rogalina).

33142g

Sprzedam tanio czarny stół, biurko i bufet. M. Borowczyk, Stary Rynek 52b m. 5.

33143g

Tanie sprzedam pelisnę (barany), wzrost średni. Bnińska 29 m. 3.

33171g

Pianino „Blüther” czarne krzyżowe, płyta metalowa, koncertowe, sprzedam. Wiesław Tylewski, Złotych, Śniadeckich 19.

33212g

Narty „Rysy” 1,95 m sprzedam. Tel. 673-327 po 16.00.

33179g

Samochody

Pilnie sprzedam Fiat 132 GIS, rocznik 75. Głogowska 143 m. 18.

34737g

Kupię nowego Fiat 126, Trabanta, kolor. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 33157g

Lokale

Bezdzietne małżeństwo poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 34968g

Pracująca po studiach, poszukuje pokoju — najchętniej Grunwaldzka lub jej okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33907g

Dwie siostry pilnie poszukują pokoju umeblowanego. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34762g



UWAGA MIESZKAŃCY NOWEGO TOMYŚLA i OKOLIC!

CENTRALNY ZWIĄZEK
SPÓŁDZIELNI PRACY

Spółdzielcze Przedsiębiorstwo
Zaopatrzenia i Handlu w Poznaniu

uruchomiło

W NOWYM TOMYŚLU

przy ul. Wojska Polskiego 15
w Domu Usług

SKLEP ODZIEŻOWY

który zaopatrzony jest w bogaty
asortyment artykułów dziewiar-
skich, konfekcji damskiej —
produkcji spółdzielczości pracy.

ZAPRASZAMY i ŻYCZYMY
UDANYCH ZAKUPÓW!

6563-K1

Dnia 3 stycznia 1976 r. zmarł

JÓZEF MALESZYŃSKI

starszy inspektor Zjednoczenia Państwowych
Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej w Poznaniu.
W Zmarłym straciłmy sumiennego i cenio-
nego pracownika, który 30 lat swego życia po-
święcił pracy w PGR.

Odniesiony był Srebrnym Krzyżem Zasługi,
Medalem 30-lecia oraz Odznaką Zasłużonego
Pracownika Rolnictwa.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 stycznia
br. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP, ZSL, SISR
oraz pracownicy
Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw
Gospodarki Rolnej w Poznaniu

6-K3

WALENTY OLEJNICZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 9.15
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Ul. Gajowa 12 m. 3.

34931g

W dniu 4 stycznia 1976 r. zmarł nasz ukochany
ojciec, dziadek i teść

JAKUB IMIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 11
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
córka z rodziną i Jadwiga Nowak

34877g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
3 stycznia 1976 r. zmarł śmiercią tragiczną, prze-
żywszy 47 lat

JAN GORZELAŃCZYK

mistrz fryzjerski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm.
o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony
brat z rodziną

Ul. Marcinkowskiego 1.

34929g

Dnia 4 stycznia 1976 r. zmarł po długiej i cięż-
kiej chorobie mój najdroższy mąż, kochany
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72

STANISŁAW LESIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 stycznia 1976 r.
o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona i rodzina

Ul. Żywiecka 19.

34900g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 4 stycznia
1976 r. odeszła od nas na zawsze, przeżywszy
lat 72, najdroższa żona, najukochańsza matka,
babcia i teściowa, śp.

ANTONINA KRÓWCZYŃSKA

z domu Grześkowiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 13
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

34878g

Dnia 5 stycznia 1976 r. zmarł po długich i cięż-
kich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.,
przeżywszy 87 lat, nasz ukochany ojciec, brat,
teść, dziadek, pradiadek i szwagier, śp.

WAWRZYN WAWRZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 11
po nabożeństwie żałobnym w kościele parafial-
nym w Skarbożewie.

W smutku pogrążona
rodzina

34930g

Dnia 3 stycznia 1976 r. zmarł

JÓZEF MALESZYŃSKI

zasłużony dla rozwoju Spółki Wodnej
Melioracji Nizin Obrzańskich w Poznaniu,
były długoletni wiceprzewodniczący.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają

Zarząd — Kierownictwo — Rada Zakładowa
i współpracownicy

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm.
o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

34777g

Z głębokim żalem zawiadamiamy o tragicznej
śmierci naszego kolegi

JACKA DUBISZA

uczniak klasy pierwszej
Szkoły Podstawowej nr 19 w Poznaniu.

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA DZIADKOM

składają

Dyrekcja — Rada Pedagogiczna
Komitet Rodzicielski i społeczność uczniowska

34782g

Dnia 30 grudnia 1975 r. zmarł nasz kolega

FLORIAN NOWACZKIEWICZ

były długoletni kierownik Apteki w Jutrosinie,
wzorowy i ceniony farmaceuta, odznaczony
Krzyżem — Kawalerskim Orderu Odrodzenia
Polski, Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbył się dnia 3 stycznia 1976 roku
w Poznaniu.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie
Zmarłego składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa
Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Farmaceutycznego
„Cefarm” w Poznaniu

18-K3

Dnia 4 stycznia 1976 r. zmarł były pracownik
i członek naszej Spółdzielni

INŻ. GEODETA

IGNACY KOZŁOWSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 stycznia 1976 r.
o godz. 11.30 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają

Dyrekcja, Rada Oddziałowa, Rada Zakładowa
i pracownicy
Geodezyjno-Dokumentacyjnej Spółdzielni Pracy
„Technoplan” w Warszawie
Oddział w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46

34899g

W dniu 4 stycznia 1976 r. zmarła w wieku
72 lat, moja najdroższa żona, nasza ukocha-
na mama, teściowa i babcia, śp.

ZOFIA MIESZAŁA

z domu Henke

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 15
na cmentarzu na Starolecie.

W smutku pogrążona
rodzina

Ul. Starolecka 37 m. 11.

34881g

Dnia 4 stycznia 1976 r. zmarł w 78 roku ży-
cia śp.

IGNACY KOZŁOWSKI

emerytowany inż. geodeta,
powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem
Powstańców Wlkp. i Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 11.30
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Ul. Lubeckiego 16 m. 1.

34780g

Sprzedam własnościowe
M-4 — Hetmańska. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 34713g

Zamienię 2-pokojowe, ku-
chnię, łazienkę, telefo-
nem, kwaterunkowe, ca-
40 m², na podobne lub
większe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 34888g

Pracująca poszukuje po-
koju jednoosobowego.
Tel. 411-586 od godz. 7
— 15.

33103g

Nieruchomości

Wille 4-pokojowa z ogro-
dem 1.000 m², nadająca
się na warsztat na Grun-
waldzie, zamienię na 5-6-
pokojowe również Grun-
wald. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 34522g

Matrymonialne

Pani 35-letnia, technik,
mieszkanie w Poznaniu,
późna skromnego, kultu-
ralnego, bez nałogów pa-
na, wyznania rzymsko-ka-
tolickiego, tylko kawale-
ra lub wdowca. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
33006g

Kawaler, lat 47, elektryk,
mieszkanie, pozna pania
do lat 40. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla
33092g

Dwie panie po 60-65, nie-
zależne materialnie, pozna-
ją dwóch panów w celu
matrymonialnym. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 33043g

Pani elegancka, niebrzyd-
ka z mieszkaniem, pozna
pana przystojnego, naj-
chętniej wojskowego do
lat 60. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 33032g

Kawaler 34-letni, posiada
małe gospodarstwo, po-
bliże Poznania, pozna
pannę w odpowiednim
wieku. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 33101g

Zguby Różne

Zgubiono czapkę futrzaną
w dniu 5. 1. 76 Osiedle Po-
wstań Narodowych. Pro-
szę o zwrot za wynagro-
dzeniem. Tel. 629-30.

34958g

Fachowa naprawa telewi-
zorów. Tel. 552-59, Kopań-
ski.

34040g

Zgubiono przepustkę wy-
stawioną przez ZUCH Me-
talchem, Kościan. Henryk
Brylczak.

Odnawianie mebli. To-
masz Głowiński, telefon
466-03.

Bezpłatowe cyklinowanie,
lakierowanie parkietów.
Tel. 738-73, Szaj.

Przyjmuję zamówienia na
sadzonki pomidorów od-
miany Revermum. Upra-
wa prowadzona wg naj-
nowszych holenderskich
założeń, m. in. substrat
torfowy, doniczki PCV.
Termin realizacji 20-30
dnia. Własny środek do-
starczenia. Jacek Nowac-
ki, 63-030, Jutrosin, woj.
Leszno, ul. 22 Lipca 5, tel.
110.

34260g

W dniu 3 stycznia 1976 roku zmarł pracownik
naszego Zakładu

IGNACY KALUŻNY

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 stycznia 1976 r.
o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają

Zarząd — Rada Zakładowa — POP
i współpracownicy
Poznańskiej Spółdzielni Mleczarskiej

13-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
5 stycznia 1976 r. zmarł w wieku 73 lat

JAN SZUKAŁA

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 11
na cmentarzu w Ceraadzu Kościelnym.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

34880g

Dnia 6 stycznia 1976 roku zmarł po ciężkich
cierpieniach śp.

ZDZISŁAW KASPROWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 12.30
na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w żalobie
żona z rodziną

35003g

Dnia 5 stycznia 1976 r. po długotrwałej cho-
robie zmarł, opatrzony Sakramentami św.,
przeżywszy lat 83, nasz najukochańszy ojciec,
dziadek i teść

MIECZYSLAW DYBCZYŃSKI

drogista,
powstańca wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm.
o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
dzieci i rodzina

34860g

W dniu 5 stycznia 1976 r. w wieku 25 lat,
zasnął w Bogu, namaszczony Olejami św.,
mój najukochańszy mąż, najczulszy ojciec,
ukochany syn, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

JACEK GENDERA

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 10.50
na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu i smutku pogrążona
żona z córeczką i rodziną

Ul. Racjonalizatorów 2 m. 1.

34876g

W dniu 5 stycznia 1976 r. zmarł po ciężkiej
i długiej chorobie, przeżywszy lat 75, naj-
droższy mąż, ojciec, teść, brat i dziadek, śp.

IGNACY ŚMIGIELSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Medalem Zwycięstwa i Wol-
ności, Medalem za Udział w Walce o Poznańską
Cytadelę, Odznaką Grunwaldu i Odznaką
Honorową miasta Poznania.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 11.55
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Kochanowskiego 8 a m. 7.

34952g

TEATRY

OPERA — g. 19 „Don Pasquale”.
MUZYCZNY — g. 19 „Machia-
velli”.
POLSKI — g. 19 „Małe morder-
stwa”.
NOWY — g. 19 „Oni”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Ko-
mandosi” (fr. 18 l.), g. 15, 17.30, 20
„Samotny detektyw McQ” (USA
15 l.).
KDF PALACOWE — g. 19.30
„Dyskretny urok burzazji” (fr.
15 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Nie ujdzie ci to płazem” (fr.-
wl. 15 l.).
BALTYK — g. 15.30, 18, 20.15
„Syn” (fr.-wl. 15 l.).
GONG — g. 10, 20 „Zapadka”
(rum. 15 l.), g. 12, 16, 18 „Flip i
Flap w Legii Cudzoziemskiej”
(RfN b.o.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30
„Cezar i Rozalia” (fr. 15 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18
„Dziewczyna inna niż wszystkie”
(fr. 18 l.), g. 20 „Tristana” (wl.
18 l.).
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Nie ma
mocnych” (pol. b.o.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Miłość
rozkwiata w piątek” (rum. 15 l.).
MINIATURKA — g. 15.30, 17.30,
19.30 „Czyste ręce” (rum. 15 l.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Dziewczy-
na i auto” (weg. 15 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Nie
zwykłe przygody Wiochów w Ro-
sji” (radz.-wl. b.o.).
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
„Syndikat zbrodni” (USA 15 l.).
RUSALKI (Szwarcz) — g. 15,
17, 19.30 „Dzień Szakała” (ang. 15
l.).
TECZA — g. 17, 19.30 „Taka by-
ła Oklahoma” (USA 15 l.).
WARTA — g. 10, 16 „Gappa”
(jap. b.o.), g. 12, 14, 16, 20 „Jak
zdobyć prawo jazdy” (fr. 15 l.).
WCZASOWICZ (Puszczkowi) —
g. 14.45, 16.45, 18.45 „Generał śpi
na stojąco” (wl. 15 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Przyjaciele Ediego” (USA 15
l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
„Wspaniały interes” (fr. 15 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18
„Uroki Capri”.
ZOO ul. Krancowa 1 ul. Zwie-
rzyńska g. 9-16.

DZIEURY

SZPITAL: internia, chirurgia,
laryngologia — ul. Mickiewicza 2;
chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna
27/33; okulistyka, neurologia — ul.
Waldki Młodych 7.
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu, ul.
Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-06;
nagłe zachorowania w domu, po-
rady lekarskie — tel. 63-735; wy-
padki uliczne — w miejscach pu-
blicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-61; Osiedle Piastowskie 15, tel.
722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30. Pod
stacja położn.-ginekologiczna, ul.
Jackowskiego 41, tel. 419-268; ul.
Kościuszkowa 103, tel. 544-44; Lubon,
tel. 99 i 544-44; Szwarcz — tel.
209 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie g. 7-22, tel. 989 i
559-93.
Telefon Zaufania — 988 czynny
całą dobę, al. Marcinkowskiego —
dyżurny: lekarz psychiatra wzgl.
psycholog. Porady prawne z za-
kresu prawa rodzinnego, chorób
wenerycznych i z zakresu służby
zdrowia — tel. 980.
Apteki tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego
349, Głogowska 107/109, Główna 53,
Mickiewicza 22, Mazowiecka 12,
Kórnicka 24, Słowiańska, Starolec
ka 18, al. Marcinkowskiego 11
(całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych
przyjaciół; 8.35 Polskie propo-
zycje muzyczne; 9.05 Dla kl. I i II
(wych. muz.); 9.25 W rytmie bossa-novy;
9.30 Moskwa z melodii i piosenki;
9.45 Angielskie i szkockie melodie
ludowe; 10.03 Dedykacje muzyczne
nie dzieciom; 10.30 „Wpisani w Gie-
won” — fragm. 6; 10.40 Leksykon
jazzu; 11.15 Nie tylko dla kierow-
ców; 11.22 Muzyczna polska melo-
dioda; 11.30 Gdańsk na muzycznej
antenie; 12.25 Gdańsk na muzycznej
antenie; 13 Dzikie dźwięki ze Szwaj-
carii; 13.15 O zdrowiu dla zdra-
wici; 13.35 Polskie zespoły regio-
nalne; 14 W balowym rozgwarze;
14.20 Sport to zdrowie; 14.25 Ry-
tm młodych; 15.05 List z Polski;
15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35
Operetka, jej twórcy i wykonaw-
cy; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Pro-
pozycje do Listy Przebojów; 16.30
Aktualności kulturalne; 16.35 Ra-
dio Praga prezentuje; 17 Radio-
kurier; 17.20 Parada polskiej pio-
senki; 18 Muzyka i Aktualności;
18.25 Nie tylko dla kierowców;
18.30 Przeboje non stop; 19.15 Ork.
Studia S i pod dyr. A. Trzaskow-
skiego; 20.20 Muzyczny seans fil-
mowy; 21.21 Konc. chopinowski;
22.20 Mini recital Zofii Borey;
22.30 „Uczni w anegdotce” —
Franciszek Racen, filozof — aud.
Jana Osińskiego; 22.45 Muzyczny
kącik wspomnień; 23.15 Utwory
M. Karłowicza.
WIADOMOŚCI: 8.01, 1, 2, 3, 4,
5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20,
21, 22, 23.
PROGRAM II: 8.35 My 76; 8.45
Muzyka spod strzechy — mazo-
wieckie tańce; 9 Tańce E. Gran-
dosa; 10 Lekture naszych prab-
bek; 10.30 Polska muzyka opero-

Jeszcze o zimie

Musimy zachować ostrożność

Tegoroczna zima mocno da-
je się nam we znaki. Ponie-
działkowa zamieć spowodowa-
ła przeróżne perturbacje, ale
w zasadzie wszystko wraca
już do normy, chociaż na nie-
których odcinkach ulic może
być tu i ówdzie ślisko. To sa-
mo dotyczy chodników. Z jed-
nej strony spowodowane jest
to zmieniającymi się bardzo
szybko warunkami atmosfery-
cznymi (w poniedziałek wie-
czorem mieliśmy odwilż, a w
nocy przyszedł mroź, co praw-
da niewielki, ale wystarczyło
aby wodę zamienić w lód), a z
drugiej niedbalstwem niektó-
rych dozorców i administrator-
ów. Jak wynika z naszych ob-
serwacji i sygnałów Czyteln-
ików, wiele zakładów pracy i
instytucji lekceważy obowią-
zujące w tej mierze zarządze-
nia. Mamy nadzieję, że osoby
odpowiedzialne za ten stan
rzeczy, zostaną przez organa
kontroli odpowiednio pouczo-
ne, a w przypadkach drastycz-
nych zaniedbań, surowo ukarane.

Nie zmienia to jednak faktu
iż musimy poruszać się po jez-
dniach i chodnikach ze zdrowo-
ną ostrożnością, zwłaszcza
na bocznych ulicach. Główne
szlaki pozostające pod opieką
MPO prezentują się nieźle,
choć i tutaj może miejsca-
mi występować okresowa goło-
leź. Po prostu są rejon, gdzie
woda szybciej zamienia się w
lód (otwarta przestrzeń, podm-
okły teren itp.). MPO inter-
weniuje w takich przypad-
kach, ale pracownicy tego
przedsiębiorstwa starają się za-
chowć umiar w sypaniu soli
(które jest pod dostatkiem),
mając na uwadze nie tylko na-
sze buty, odzież czy karoserie
samochodów, ale przede ws-
tym drzewa i krzewy, dla
których sól jest śmiertelnym
wrogiem. W sumie w dobrze
pojętym wspólnym interesie
ostrożność przy poruszaniu się
na chodnikach i jezdniach jest
koniecznością chwili.

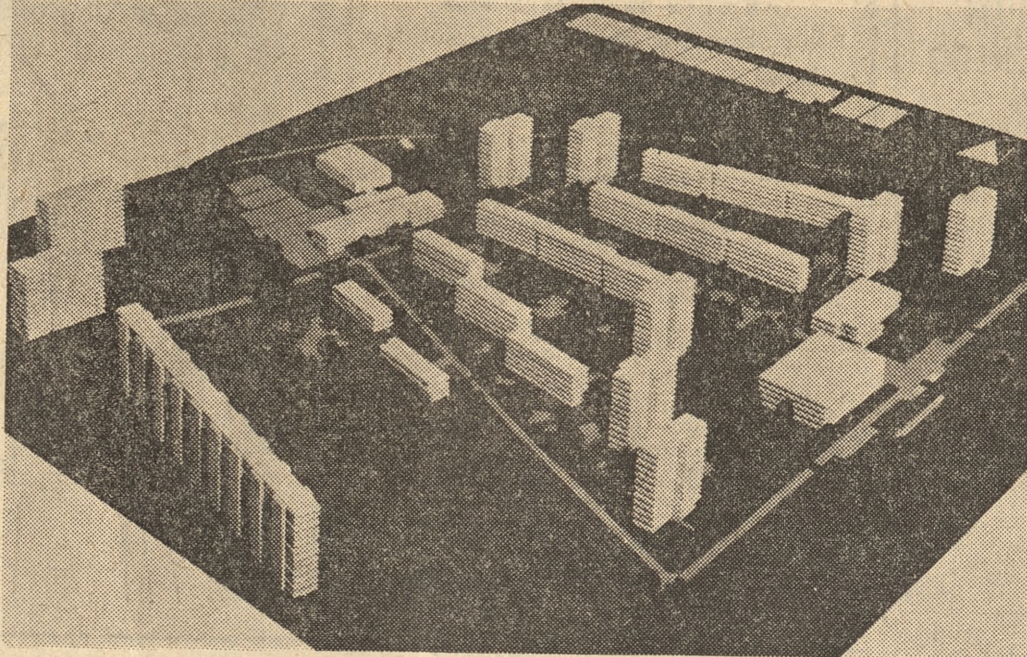
MPO dba również o stan
przebiegu podziemnych pod Ron-
dem Kopernika, natomiast
przebiegi podziemne na wscho-
dnim odcinku trasy E-8 są
pod opieką Dzielnicego
Przedsiębiorstwa Gospodarki
Komunalnej i Mieszkaniowej
Nowe Miasto, natomiast za-
chodniego — DPGKIM Jeżyce.
Chodzi o to, aby przebiegi te
były zawsze czyste i bezpiecz-
ne. (s)

wa; 11 Dla kl. VII i VIII (wych.
muzyczne); „Bliżej muzyki” 11.35
Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas
dobrych gospodarzy; 12.25 „Wschod-
ni świat Conrada” — fragm.
książki N. Sherry; 12.45 F. Schu-
bert: Rondo A-dur; 13 Dla kl. I
i II (wych. polski); „Zimowe piskie-
ły”; 13.35 Ze wsi o wsi; 13.50 Ra-
dioowe zespoły rozrywk.; 14.10
„Więcej, lepiej, taniej”; 14.25 Ma-
nuel e Falia — utwory fortep.;
15 Program dla dziewcząt i chłop-
ców; 15.40 Ludwik van Beethoven
— Trio fortep. Es-dur op. 1 nr 1;
16.10 Moda i piosenka; 16.30 Arle-
operetkowe śpiewa A. Kossakow-
ska; 16.50 Radioexpress; 17 Muzy-
ka ludowa Wschodu; 17.20 Rep.
literacki pt. „Jesiennie largo”;
17.40 „Prądy i poglądy” — doktry-
na solidaryzmu społecznego; 17.55
Nowości nagrań radiowych; 18.40
Pod skrzydłami Hermesa; 19 Gita-
ra klasyczna i jej mistrzowie;
19.30 Teatr PR — Studio Współ-
czesne. Wybieramy Premierę Roku
1975; „Smukły głos” — słuch.;
20.10 J. F. Haendel: Psalm; 20.50
Wiersze J. Sargolana; 21 Muzyka
wczesnego romantyzmu; 21.50 T.
Sikorski; „Na smyczki” wyk. Ze-
spół Smyczkowy S. Kawalli; 22
Magazyn studencki; 23 Serenady
i divertimenta klasyczne; 23.35 Co
słychać w świecie; 23.40 Pieśni
Guillaume'a de Machaut śpiewa
tenor Ernst Haefliger.
WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30,
23.30.

PROGRAM III: 7.40 Muzyczna
zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt w
tęmni Melodia; 8.30 Co kto lubi;
9 „Właściwy moment” — odc. 20;
9.40 Razem i osobno: Four Tops
i Supremes; 9.50 Nasz rok 76; 9.45
A. Vivaldi — Konc. na wiele
d'armore; 10.15 Autorskie piosenki
C. Lary; 10.35 Od pierwszego na-
grania — T. Wozniak; 11 Życie
rodzane; 11.30 Słynne tematy
Johna Cottrane'a; 12.25 Za kierow-
nicą; 13 Powtórka z rozrywki;
13.50 „Na wschód od Eden”;
odc. 5; 14 Pablo Casals gra suitę

Dla członków spółdzielni „Jeżyce”

Nowe osiedle „Winiary II”



Dla członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Jeżyce” realizo-
wane są obecnie cztery zespoły mieszkaniowe. Nie są to duże
osiedla, jednak dzięki nim wielu rodzinom zapewni się lepsze
warunki mieszkaniowe. Obecnie w administracji tej spółdziel-
ni znajduje się 4440 mieszkań.

W 1976 r. zakończy się budo-
wę zespołu mieszkaniowego, w
okolicy ul. Findera. Powstaje
tutaj około 400 mieszkań, w
tym 165 jest już zamieszkałych,
a 30 kolejnych znajduje się na
ukończeniu. Pozostałe domy
oraz pawilon usługowy wznos-
zony przy ul. Rutkowskiego,
narożnik ul. Findera, gotowe
będą także w tym roku. Gene-
ralnym wykonawcą zespołu
jest załoga Poznańskiego Przed-
siębiorstwa Budowlanego nr 4.

Przy ulicach Poznańska —
Mylna powstają dwa budynki,
oba pod patronatem ZMS. Jed-
nen z nich jest gotowy. ZMS-
owcy dołożyli bowiem starań
i zamiast planowanego terminu
— I kwartał 1976, oddali go do

użytku w końcu grudnia. Dru-
gi dom według ustalonego pla-
nu ma być gotowy pod koniec
tego roku. W tym przypadku
ZMS-owcy postanowili skrócić
cykl jego budowy o kilka mie-
sięcy. Razem przybędzie w tym
rejonie Jeżyce przeszło 140
mieszkań. Przy wznoszeniu do-
mów, oprócz ZMS-owców, za-
angażowana jest załoga Miejs-
kiego Przedsiębiorstwa Budow-
nictwa Komunalnego.

Karnawałowy kurs tańca

W czwartek 8 bm., o godz.
18 rozpoczyna się w Domu
Kultury Kolejarza przy ul.
Marchlewskiego 142/144, karna-
wałowy kurs tańca towarzy-
skiego, w programie którego
znajdą się wszystkie taneczne
nowości sezonu 1975/76. Zgło-
szenia na miejscu. Informacje
telefoniczne — nr. 693-675.

INFORMUJEMY

Dzisiaj: ● Godz. 19 prelekcja na
temat „Szwajcaria w kolorach”
w siedzibie PTTK, Stary Rynek
90.

Największym obecnie zespó-
łem wznoszonym dla spółdziel-
ni „Jeżyce” jest osiedle w re-
jonie ul. Sochaczewskiej. Fun-
kcję inwestora zastępczego peł-
ni Dyrekcja Rozbudowy Miasta
Poznań. Na tym osiedlu —
„Winiary” stanie 790 mieszkań.
Wszystkie domy montowane są
z gotowych elementów dostar-
czanych z PKB w Suchym Lesie,
a prace budowlane prowadzi
również załoga zakładu bud-
owlano-montażowego kombi-
natu.

Kolejnym zamierzeniem in-
westycyjnym spółdzielni „Jeży-
ce” jest nowo zaprojektowane

Makleta zaprojektowanego osie-
dla „Winiary II”, którego głów-
nym projektantem jest mgr inż.
Napoleon Lewandowski z pra-
cowni projektowej PKB w Su-
chym Lesie. Zespół otaczają uli-
ce od lewej: nowo projekto-
wane Niestachowska i Serbska,
Winiarska, a dołem biegnie rów
„Wierzbak”. W dolnym lewym
narożniku widoczne są istnieją-
ce już domy na osiedlu Bonin.

w rejonie ul. Winiarskiej osie-
dle „Winiary II”. Składać się
ono będzie z 7 budynków 11-
kondygnacyjnych i 6 niższych
(po 5 kondygnacji). Spośród
820, większość mieszkań będzie
typu M4 i M5-M6. Ponadto
wzniesie się tutaj także szkołę
podstawową, przedszkole, żłob-
ek i pawilon handlowo-usługo-
wy. Do budowy osiedla, na któ-
rym domy montowane będą z
wielkich płyt produkowanych
w PKB w Suchym Lesie, przy-
stąpi się w tym roku. (a)

Ruch na ulicach Poznania

Gdzie rozsądek?

Ruch na ulicach Poznania — Sposób na daltonistów” —
artykuł pod powyższym tytułem, który ukazał się na na-
szych łamach, wzbudził duże zainteresowanie czyteln-
ików. Otrzymałszy wiele wniosków i propozycji, a także
różnych uwag krytycznych. I taki właśnie był nasz
zamiar: uprzytomnić raz jeszcze użytkownikom jezdni,
a zwłaszcza pieszym, że sygnalizacja świetlna na ulicach —
jakkolwiek by ona nie działała, mniej lub bardziej sprawnie
— służy zwiększeniu bezpieczeństwa ruchu. I dlatego, w in-
teresie nas wszystkich należy ją respektować. Nie-
przestrzeganie znaków sygnalizacji świetlnej jest nadto na-
ruszeniem przepisów prawa. Problem wiąże się również
w znacznym stopniu z kwestią dyscypliny — określić by
można — społecznej. Nie wyobrażam sobie bowiem, by czło-
wiek, który beztępo ignoruje światła i określone prawem
reguły — mógł w domu, w zakładzie pracy oznaczać się su-
miennością, rzetelnością i dyscyplinowaniem. Może wniosek
to zbyt drastyczny, ale niezbyt daleki od prawdy.

W powyższym kontekście niemałe zdziwienie budzić musi
jeden z listów, którzy nadszli do naszej redakcji. Anonimo-
wy. Koncepcje autora są tak „oryginalne” i „nowatorskie”,
że ośmielił się nie tylko, iż zabrakło mu odwagi, by ela-
borat ów podpisać. Wyjątkowo więc, albowiem anonimowy
zwykliś lokować w koszu — przytoczmy kilka uwag owego
„dzieła”.

„Czy wiadomo jest Szanownemu Redaktorowi, że insta-
lowanie sygnalizacji świetlnej jest uzasadnione jedynie wów-
czas, jeżeli przez dane skrzyżowanie przejeżdża minimum 500
samochodów na godzinę? Zdarza się to w naszym mieście
w paru miejscach i to jedynie w godzinach szczytu?”

Nie wnioskując w zasadności tych obserwacji — prawdopo-
dobnie czynionych... nocną porą — pragniemy jedynie zwró-
cić uwagę, że statystycznie rzecz biorąc nie zdarza się tak, iż
co drugi podróżny wypadła z pociągu, ale w każdym prze-
dziale hamulec bezpieczeństwa są.

„Przechodnie nie chcą, aby robiono z nich baranów — kon-
tynuuje autor — tresowanych przez takich speców jak pan!
Nikt nie będzie stał przed czerwonym sygnałem, jeżeli na
ulicy nie widać samochodów (patrz np. skrzyżowanie ul.
Ratajczaka z ul. 27 Grudnia i Armii Czerwonej (...)) i nie zai-
wawiaj Pan kawałów, że na skrzyżowaniach jest najwięcej
wypadków! W wielu stolicach państw demokracji ludowej
przy znacznie większym ruchu ulicznym, nikt tak głupio nie
czepia się przechodniów jak u nas”.

Idąc tym tokiem rozumowania, należałoby również zapytać:
po co jeździć tylko prawą stroną, skoro po lewej jest tyle
miejsc? Po co zatrzymywać się przed znakiem „stop” na
przejeździe kolejowym, skoro akurat nie przejeżdża po-
ciąg? I tak dalej.

Naszemu anonimowemu czytelnikowi zalecałbym jednak
bardziej wnikliwą lekturę doniesień o licznych wypadkach
drogowych, kończących się z reguły smutnymi konsekw-
cjami. Odpowiedź znajdzie sam. Nie neguję bynajmniej po-
trzeby szerszej dyskusji na temat usprawnienia komunikacji
miejskiej i zwiększenia bezpieczeństwa ruchu. Niechże to
jednak będą uwagi sensowne i przemyślane. Takie przecież
— jak łatwo się przekonać — publikujemy na naszych ła-
mach.

List kończy się stwierdzeniem:
„Czerwony sygnał obowiązuje — samochód zawsze, na-
omiast pieszych — w granicach rozsądku!”.

Otóż to — z owym rozsądkiem coś chyba jest nie tak!

Kolejarze ofiarnymi krwiodawcami

Miliony rok wykazał szcze-
gólną aktywność kolejarzy Wę-
zia PKP — Poznań Główny w
szlachetnym, bezinteresow-
nym krwiodawstwie. Zorgani-
zowano łącznie 13 zbiorowych
akcji oddawania krwi, podczas
których dowód swej obywatel-
skiej postawy dało 645 kole-
jarzy z różnych działów.
Przekazali oni dla ratowania
zdrowia i życia 183 litry nie-
zastąpionego leku. Tym sa-
mym zasoby „Banku krwi”
Węzia wzrosły do 1200 l!

Wszystkie zeszlaczne o-
siągnięcia ośmiu działających
tam klubów honorowego daw-
stwa krwi, podsumowano pod
czas urzędzonego przed kilko-
ma dniami tradycyjnego spotka-
nia noworocznego. Wręczo-
no w jego trakcie brązowe
zbiorowe odznaki HDK jed-
nostkom i zakładom Węzia:
działom — trakcji i ruchu, sta-
cji Poznań-Główny, PRD
„Wars” oraz drukarni kolej-
owej. Za propagowanie idei
krwiodawstwa i aktywne wia-
czanie się do każdej akcji, ho-
norową odznakę PCK, przy-
znana przez Zarząd Główny
tej organizacji, otrzymał Feliks
Szymkowiak (oddal już
13,8 l. krwi) — dyspozytor
działu ruchu Dyrekcji Rejo-
nowej Kolei Państwowych.

Nadto 11 osobom nadano od-
znaki „Zasłużony Honorowy
Dawca Krwi” za oddanie przy-
najmniej 6 l.: Stanisławowi
Bączkowi, Jerzemu Cichemu,
Bronisławowi Mańczakowi,
Bernardowi Mądrowskiemu,
Zdzisławowi Nowaczewskiemu,
Stanisławowi Okoniewiczowi,
Edwardowi Pocałujewowi, Wę-
clawowi Ratajczakowi, Miko-
łajowi Skibińskiemu, Ewie
Studniarskiej i Mieczysławowi
Surowcowi. Złotymi odznak-
ami HDK udekorowano 19 ko-
lejarzy. Najbardziej aktywni
w nagrodę przebywali w ub.
roku na wycieczkach zagranic-
nych (na Węgrzech) oraz na
wczasach w różnych zakąt-
kach kraju. (bop)